DZIŚ › SPRAW SOBIE TANIE WAKACJE

LOTY, NOCLEGI, OPŁATY DROGOWE, PŁATNOŚCI ZA GRANICĄ

GAZETA wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 23 maja 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 118.10915, 1

Nakład 98 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. REUTERS/ANATOLII STEPANOV

Wojna w Ukrainie

TRUMP ODPUŚCI?

– Oświadczenia Rosji o zakończeniu działań wojennych w regionie Kurska nie są prawdziwe – przekazał wczoraj Sztab Generalny SZU. Rozmowy pokojowe będą prawdopodobnie kontynuowane w Watykanie. To fiasko negocjacji z udziałem USA i Donalda Trumpa? – On wierzy, że Putinowi zależy na „długotrwałym pokoju". Obchodzi się z nim jak z jajkiem. Głównym zadaniem Trumpa jest wyjście z negocjacji i przerzucenie odpowiedzialności na inne strony – uważa Iwan Prieobrażenski, rosyjski politolog ▶ 8-9

◀ **Ukraińscy policjanci ewakuują mężczyznę z jego domu w Pokrowsku na linii frontu, 21 maja 2025 r.**

Nagonka

Nie mają pojęcia, co hejtują

Najnowszym celem ataków prawicy w kampanii wyborczej stał się Teatr Studio. To instytucja miasta Warszawy, więc przez zwolenników Nawrockiego teatr łączony jest z Trzaskowskim, jakby to prezydent Warszawy układał w nim repertuar ▶ 16

Kampania wyborcza

Działacze zawodzą

Szkoda, że działacze partyjni nie pracują na takich obrotach jak niektórzy obywatele i obywatelki, społecznicy i społeczniczki – mówi przedsiębiorca z gminy Suchy Las, gdzie w każdych wyborach padają rekordy frekwencji ▶ 18-19

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X

9 770860 908150 21>

1 RP

Przed drugą turą wyborów prezydenckich

Nawrocki u Mentzena

Karol Nawrocki u Sławomira Mentzena częściej zgadzał się z Konfederacją niż z PiS. Odrzucił niektóre decyzje partii Kaczyńskiego.

Agata Kondzińska
Tomasz Nyczka

Bez wspominania Rafała Trzaskowskiego i owijania w bawełnę – takie warunki postawił Mentzen Nawrockiemu, który przyszedł na rozmowę w kanale YouTube konfederaty.

Odwrót od PiS

Już pierwsze pytania zmusiły Nawrockiego do odwrotu od PiS, co nie było trudne. Karierę w Muzeum II Wojny Światowej, a potem w IPN, Nawrocki robił z poparciem PiS, ale całkiem na zapleczu rządu Zjednoczonej Prawicy. • Nowy ład Morawieckiego, który skomplikował system podatkowy – Nawrocki jest przeciw, Morawiecki popełnił błąd; • nielegalni migranci nie są mile widziani; • zły jest też Zielony Ład, chociaż akceptował go Morawiecki; • „piątka dla zwierząt", którą przez lata forsował Jarosław Kaczyński, a przepadła w Sejmie, nie do zaakceptowania; • obostrzenia covidowe – złe, ale władza działała pod presją. Nawrocki podkreślał swoją obywatelskość, niepartyjność.

Mentzen zakończył pierwszą turę z trzecią lokatą. Na kandydata Konfederacji zagłosowało 14,8 proc. wyborców. Dwaj główni rywale zaczęli zabiegać o jego wyborców. Sam Mentzen mówił, że głosujący nie są workami ziemniaków i nie da się przekazać, przerzucić poparcia. Nie da się nikogo zmusić, żeby głosował na kogoś innego. Postanowił jednak pomóc w podjęciu decyzji. I zaprosił Nawrockiego i Trzaskowskiego na rozmowy w swoim internetowym kanale, co zachwyciło jego kolegów.

– Dobrze to wymyśliliśmy. Wszystkie oczy skierowane są na nas – mówił poseł Konfederacji.

Szef klubu Konfederacji, poseł Grzegorz Płaczek, mówi „Wyborczej", że Mentzen w centrum uwagi na tym etapie kampanii Konfederację „oczywiście cieszy". – Rafał Trzaskowski miał wyjście – mógł nie przyjść. Ale jeśli chce trafić do elektoratu Konfederacji, to nie przez mainstream, bo tam go nie znajdzie, tylko poprzez te kanały, które są najczęściej oglądane przez wyborców Sławomira Mentzena – mówi Płaczek.

– Ruch Mentzena jest interesujący. Kandydat, który nie wszedł do drugiej tury, przedłużył sobie jeszcze życie, przez chwilę jeszcze skupi na sobie uwagę – przyznaje poseł Mariusz Witczak (KO). – Ale po tych rozmowach będzie już inaczej, bo ostatni tydzień kampanii wyborczej skoncentruje się na dwóch kandydatach.

Deklaracja do podpisu

Dla obu kandydatów Mentzen przygotował ośmiopunktową deklarację do podpisu. W niej zapewnienie, że przyszły prezydent nie podpisze ustaw podnoszących podatki, ograniczających dostęp do broni czy swobodę wyrażania poglądów. Nie ograniczy obrotu gotówkowego, nie wyśle polskich żołnierzy na terytorium Ukrainy, nie zgodzi się na Ukrainę w NATO ani na przekazywanie jakichkolwiek kompetencji polskich władz Unii Europejskiej. Nie poprze też żadnych nowych traktatów unijnych osłabiających rolę Polski.

Obietnice z deklaracji były kolejnym punktem rozmowy. Nawrocki powtórzył, że jest przeciwko podnoszeniu podatków, ale zastanawiał się nad opłatami, które może wprowadzić minister finansów. I zauważył, że to Mentzen ma aspiracje, by być ministrem. Do lewicy był przekaz o „wrażliwości społecznej", która różni Nawrockiego od Konfederacji, ale „to opowieść na inne spotkanie". Dla rolników była krytyka umowy z Mercosurem. ●

• Komentarz ▶ 2, Więcej ▶ 7

eprasa.pl 26e3c344d5

Roman Imielski

Ukraina w NATO to bezpieczniejsza Polska

Ukraińcy od ponad trzech lat bohatersko walczą z rosyjską barbarzyńską agresją, osłabiając tym samym państwo Putina i jego imperialne zapędy. Nikt w Ukrainie tej wojny, trwającej już od 2014 r., nie chciał. Za to gremialnie Ukraińcy chcieli być częścią naszego zachodniego świata, przede wszystkim Unii Europejskiej. Dziś gremialnie chcą też być częścią NATO, najpotężniejszego sojuszu militarnego w historii świata, bo tylko to będzie trwałą gwarancją, że Kreml nie zaatakuje ich ponownie.

Od rozpadu Związku Sowieckiego w 1991 r. – Polska jako pierwsza uznała wtedy niepodległość Ukrainy – jedną z fundamentalnych i niezmiennych zasad wszystkich rządów w Warszawie było wsparcie dla zachodnich aspiracji Kijowa. Bo silna, bezpieczna i europejska Ukraina jest gwarantem także naszego bezpieczeństwa jako demokratyczny i militarny bufor między nami a Rosją, szczególnie w czasach Putina.

Podpisywanie publicznych zobowiązań, że Polska nigdy nie zgodzi się, by Ukraina została w przyszłości członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, to cios w bezpieczeństwo Polek i Polaków

Dlatego publiczne żądanie, a tym bardziej podpisywanie deklaracji: „zrobię wszystko, by Ukraina nigdy nie stała się członkiem NATO" – jest działaniem na szkodę polskiego państwa i nas, obywateli. Przy okazji to wpisanie się w scenariusz kreślony na Kremlu, co jest już wyjątkową nikczemnością. Niezależnie od tego, czy ktoś składający taką deklarację jest tylko „pożytecznym idiotą", czy świadomym graczem.

Tak właśnie oceniam działania Sławomira Mentzena, jednego z liderów Konfederacji, i Karola Nawrockiego, kandydata PiS na prezydenta, szefa Instytutu Pamięci Narodowej. Można mieć różne wizje naszej polityki wschodniej i bezpieczeństwa narodowego, ale granie w jednej drużynie z Putinem i osłabianie naszego bezpieczeństwa jest czymś nieprawdopodobnym w tak niepewnych czasach.

A przypomnę, że Polska – tak jak 25 pozostałych wtedy państw NATO – zgodziła się, by Ukraina wraz z Gruzją została w przyszłości członkiem Sojuszu. Stało się to na szczycie Paktu Północnoatlantyckiego w Bukareszcie w 2008 r. Największymi promotorami tamtej decyzji NATO byli obecni w stolicy Rumunii prezydent Lech Kaczyński i Radosław Sikorski, szef MON w ówczesnym rządzie Donalda Tuska.

Bo wszyscy, mimo różnic politycznych, wiedzieli, gdzie leży nie tylko interes Ukrainy, ale przede wszystkim Polski. ●

Borzechów
Rzepak maluje świat na żółto

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W podlubelskiej gminie Borzechów, podobnie jak w wielu miejscach w Polsce, żółte pola z uprawami rzepaku tworzą niezwykłe krajobrazy. Warto nacieszyć się tym widokiem, bo rzepak kwitnie tylko trzy tygodnie.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Orlen zyskuje

4,324

MLD ZŁ

Tyle wyniósł zysk netto Grupy Orlen w pierwszym kwartale 2025 r. i był wyższy o 1,526 mld zł wobec tego samego okresu w 2024 r. – poinformował wczoraj koncern w skonsolidowanym raporcie okresowym. To oznacza wzrost rok do roku o 54 proc.

▶ **Wyborcza.biz**

„Tucci we Włoszech"
Smakosz i aktor wrażliwy społecznie

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC/MATT HOLYOAK

Znany z ról w filmach „Diabeł ubiera się u Prady" czy „Konklawe" Stanley Tucci wychował się we włoskiej rodzinie w stanie Nowy Jork. Do szkoły na lunch miał pakowane pulpeciki w sosie pomidorowym, parmigianę, kanapki z włoskiego chleba z mięsem. Swojej jedzeniowej pasji aktor poświęcił dwie książki z rodzinnymi przepisami, biografię „Smak. Życie i jedzenie" (wyd. Marginesy), pamiętnik „Co zjadłem przez rok (i o czym wtedy myślałem)" (wyd. Marginesy) oraz dwa programy kulinarne o kuchni włoskiej.

Jeden z nich – „Tucci we Włoszech" – dostępny jest właśnie w Polsce na platformie Disney+, a od 25 maja na kanale National Geographic. Tucci odwiedza pięć włoskich regionów. Zaczyna od Toskanii i jej stolicy Florencji. Wędruje po Lombardii, później zabiera widzów do Trydentu-Górnej Adygi – regionu na styku kultur: włoskiej, austriackiej i szwajcarskiej. W Abruzji je timballo i przygotowuje jagnięce kotlety na przydrożnym grillu, a swoją przygodę kończy w Lacjum i jego stolicy – Rzymie. Ale „Tucci we Włoszech" to również rozmowy przy stole o ważnych społecznych kwestiach. Jak ta o problemach par jednopłciowych z adopcją dzieci czy o integracji migrantów, których liczba w Trydencie-Górnej Adydze przez ostatnie 20 lat potroiła się. Nowi przybysze przywożą ze sobą swoją kuchnię i kulturę, i integrują się z lokalną społecznością w ramach klubu kolacyjnego „Cooking without Borders". Program Tucciego dowodzi, że kuchnia to coś więcej niż jedzenie. To miejsce spotkania, zawierania nowych znajomości, miłości, poznawania nowych ludzi i kultur.
Małgorzata Muraszko

Andrzej rysuje

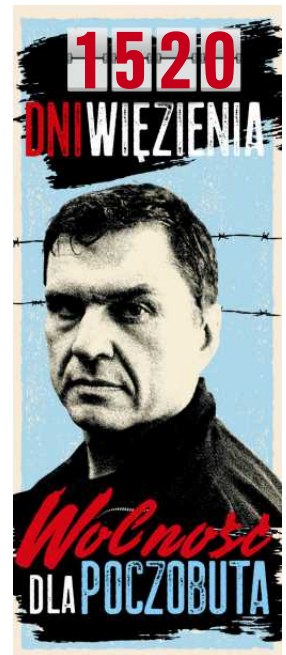

Dziś nikt nie chce rozmawiać poważnie, tylko wszyscy rozmawiają pod kątem, żeby wzrosły słupki. Mówiąc wprost – kłamią. Prezydent, który obiecuje wszystko, nie wie, co gada

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI
były prezydent RP w programie „Gość Radia Zet"

eprasa.pl 26e3c344d5

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

JUTRO W „WYBORCZEJ”

PLAKAT NA MARSZ*

Plakat Andrzeja Pągowskiego „Polskę noszę w sobie”
Weź ze sobą, powieś w oknie, pokaż solidarność

Plakat w wersji pdf do pobrania również na wyborcza.pl

*Wielki Marsz Patriotów. 25 maja, niedziela, godz.12.00,
Plac Bankowy, Warszawa

eprasa.pl 26e3c344d5

Druga tura wyborów prezydenckich

Nieprzewidywalni kandydaci ekstremalni

To, w jaki sposób zagłosują w drugiej turze najmłodsi, jest bardzo trudne do przewidzenia. Na pewno nie słuchają bezkrytycznie swoich kandydatów. Czyli Trzaskowski i Nawrocki mają pracę do wykonania.

ROZMOWA Z
ANNĄ KARCZMARCZUK
prezeską Ipsos w Polsce

AGNIESZKA KUBLIK: Jest pani zadowolona z trafności badania exit poll przeprowadzonego przez Ipsos w wyborczą niedzielę pod lokalami wyborczymi?
ANNA KARCZMARCZUK: Tak, to jedno z najlepiej, bo z dużą dokładnością przeprowadzonych badań. Jesteśmy szalenie zadowoleni, że tuż po godzinie 21 pokazaliśmy prognozowany wynik wyborów w pierwszej turze, który był tak bliski oficjalnym wynikom PKW.

Rzeczywiście, różnica między Rafałem Trzaskowskim a Karolem Nawrockim – 31,36 do 29,54 proc. – była minimalna, a wam udało się w takiej sytuacji przewidzieć prawidłowo kolejność kandydatów. Badanie exit poll pokazało poparcie dla Trzaskowskiego na poziomie 30,8 proc., a dla Nawrockiego – 29,1 proc.
– W przypadku badania exit poll błąd pomiaru wynosi plus minus 2 punkty procentowe. Zmieścić się w tych dwóch punktach to naprawdę bardzo duży sukces. Wyniki pozostałych kandydatów również przewidzieliśmy z dużą dokładnością, średni błąd pomiaru dla pierwszych siedmiu kandydatów wyniósł 0,34 punktu procentowego. Dobry wynik.

No to spójrzmy: Mentzen w exit pollu miał 15,4 proc., w rzeczywistym głosowaniu – 14,81 proc., Hołownia odpowiednio 4,8 proc. oraz 4,99 proc. Braun 6,2 proc. oraz 6,34 proc. Zandberg 5,2 proc. oraz 4,86 proc.
– Biorąc pod uwagę skomplikowanie realizacji takiego badania i to, że część wyborców nie wzięła w nim udziału, to minimalne różnice.

Jak wielu odmawiało?
– 18 proc. Czyli nie mieliśmy prawie jednej piątej wyników. To wymaga zastosowania wielu modeli analitycznych, które szacują prawdopodobieństwo głosowania właśnie wśród tej grupy. A ta grupa różni się od ogółu wyborców.

Kto najczęściej odmawia?
– Przede wszystkim osoby starsze, emeryci i renciści, osoby z podstawowym wykształceniem.

Te modele analityczne nie sprawdzają się w przedwyborczych sondażach. W waszym ostatnim badaniu dla TVP, pokazanym w przedwyborczy piątek, Trzaskowski miał 28 proc., a Nawrocki 25 proc.
– Po pierwsze, w przypadku sondaży nie mamy możliwości tak bardzo dokładnie przeanalizować grupy, która odmawia. Nie szacujemy prawdopodobieństwa oddania przez nich głosu. Po drugie, przed wyborami pokazujemy grupę niezdecydowanych. W tym ostatnim sondażu to było 6 proc. A przecież te osoby potem najpewniej głosują, ich głosy rozkładają się między kilku kandydatów. Wiemy też, że niektórzy wyborcy podejmują decyzje dosłownie w ostatniej chwili. Trendy przewidzieliśmy, ale różnice zawsze będą. Pilnujemy, żeby nie przekroczyć granicy błędu pomiaru. Proszę pamiętać, że błąd w typowym sondażu przedwyborczym to 3 punkty procentowe. Więc jeśli np. wynik dla danego kandydata to 31 proc., to de facto jest to wynik w przedziale 28–34 proc.

W drugiej turze frekwencja jest wyższa niż w pierwszej. Tylko raz w 1990 r. do drugiej tury wyborów poszło mniej wyborców niż do pierwszej. W 2015 i 2020 r. frekwencja wzrosła we wszystkich grupach wiekowych, również tej najmłodszej

ANNA KARCZMARCZUK
prezeska Ipsos w Polsce

W przypadku Nawrockiego różnica wynosiła aż 4,5 punktu.
– To efekt dwóch czynników, o których opowiedziałam wcześniej – błędu pomiaru oraz grupy niezdecydowanych, część z nich oczywiście zagłosowała na Nawrockiego.

Ogromne zaskoczenie to wyniki Hołowni i Brauna. W waszym sondażu Hołownia miał 7 proc., Braun 4 proc. A tymczasem to Braun wygrał z Hołownią z przewagą ponad 1 punktu procentowego. To bolesne dla Hołowni, który podważał wyniki sondaży twierdząc, że w wyborach na pewno będzie miał więcej.
– To mu też pewnie trochę zaszkodziło. Co do Brauna to proszę zauważyć, że sondaże już od jakiegoś czasu pokazywały niewielką tendencję wzrostową. Przecież jeszcze na początku marca Braun miał 1- 2 proc. poparcia. Powolutku zyskiwał, pewnie z powodu debat. Mógł się tam publicznie zaprezentować, a wcześniej nie był zapraszany do telewizji.

Ludziom się spodobało, że Braun może wykrzykiwać antysemickie, antyunijne, antyukraińskie hasła i nadal być zapraszanym?
– Być może. Z wielu badań, nie tylko w Polsce, wiemy, że najtrudniej przewidywać notowania kandydatów ekstremalnych.

Ankietowani często są nieszczerzy? Zwłaszcza ci radykalni?
– To nie jest takie wielkie zjawisko. Ci, którzy nie chcą się przyznać, jak głosują, po prostu odmawiają odpowiedzi.

Niedoszacowany w waszym ostatnim sondażu prezydenckim był Mentzen, bo miał 12 proc. poparcia, a w wyborach zgarnął 14,81. W Wielkiej Brytanii czy w USA też jest problem z niedoszacowaniem radykalnych ruchów.
– Tak, to zjawisko występuje i w innych krajach. Pamiętajmy też, że kandydaci mają elektoraty o różnej strukturze demograficznej. W niedzielę mieliśmy do czynienia z bardzo zróżnicowaną wiekowo frekwencją, co miało wpływ na ostateczne wyniki.

Frekwencja była wyższa niż zwykle wśród najmłodszych wyborców do 29. roku życia i niższa niż zwykle wśród najstarszych, powyżej 60 lat.
– I to było na pewno pewnym zaskoczeniem.

Młodzi poparli radykałów, z lewa i prawa.
– W grupie 18-29 lat około jedna trzecia zagłosowała na Mentzena, a prawie 20 proc. na Zandberga. W 2015 r. 20 proc. głosów dostał antysystemowy Paweł Kukiz, w grupie 18-29 lat miał ponad 40 proc. To jest bardzo podobna sytuacja. Młodzi często wybierają kandydatów antysystemowych, szczególnie w pierwszej turze wyborów. Ponieważ znakomita większość zdawała sobie sprawę, że druga tura wyborów jest pewna, to w pierwszej głosowali sercem, a nie rozumem. Manifestowali swoje poglądy, nie biorąc za nie odpowiedzialności, bo wiedzieli, że ich antysystemowi kandydaci są bez szans.

Pójdą na drugą turę?
– Duża część pójdzie. Z historii wiemy, że w drugiej turze frekwencja jest wyższa niż w pierwszej. Tylko raz w 1990 r. do drugiej tury wyborów poszło mniej wyborców niż do pierwszej. W 2015 i 2020 r. frekwencja wzrosła we wszystkich grupach wiekowych, również tej najmłodszej. To, w jaki sposób zagłosują, jest bardzo trudne do przewidzenia. Na pewno nie słuchają bezkrytycznie swoich kandydatów. Czyli Trzaskowski i Nawrocki mają pracę do wykonania. Proszę zwrócić uwagę, jak dużo osób głosowało nie na tych kandydatów, którzy weszli do drugiej tury. W 2020 r. na Andrzeja Dudę i Rafała Trzaskowskiego w sumie zagłosowało 73,96 proc., więc została tylko jedna czwarta wyborców do przekonania. W tym roku na Trzaskowskiego i Nawrockiego w su-

eprasa.pl 26e3c344d5

Druga tura wyborów prezydenckich

mie oddało głos 60,9 proc., czyli 40 proc. nie ma w drugiej turze swojego kandydata.

Szczególnie ważni są najstarsi wyborcy, a tu frekwencja była niższa od spodziewanej. W pierwszej turze, wśród wyborców po „60”. Nawrocki dostał 45 proc., Trzaskowski ponad 42. Pozostali kandydaci zebrali nikłe poparcie.

Moja hipoteza jest taka, że część wyborców w tej grupie miała pewność, że ich kandydaci wejdą do drugiej tury, więc po prostu mogli sobie bezpiecznie tę pierwszą turę odpuścić i zaplanować głosowanie dopiero w drugiej.

Po ogłoszeniu wyników PKW komentatorzy mówili o wpadce pracowni sondażowych.

– To zbyt ostra krytyka. Błąd statystyczny to nie jest nasz błąd, tylko efekt tego, że prognozujemy ludzkie zachowania. Chciałabym przy okazji zaapelować do mediów, by nie prezentowały wyników z dokładnością co do danych po przecinku. To nadużycie i wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Badanie sondażowe nie prognozuje wyników z taką dokładnością. Ipsos pokazuje dane zaokrąglone, bez tych cyfr po przecinku. I jeszcze proszę pamiętać, by zawsze podawać informacje o badaniu – kiedy zostało przeprowadzone, na jakiej próbie, jaką metodą. I jak jest liczone poparcie – czy z niezdecydowanymi czy nie. To wszystko ma wpływ na ocenę rzetelności i trafności realizowanych i publikowanych badań.

To nie jest wpadka, że nie przewidzieliście, że Hołownia przegra z Braunem?

– Różnica między nimi mieściła się w granicach błędu. Przypominam, że na wybory poszło wielu młodych, Hołownia to nie jest kandydat antysytemowy, ich głosów za wiele nie dostał. Dla nich jest raczej nieautentyczny, bo z jednej strony często krytycznie się wypowiada o władzy, a z drugiej jest marszałkiem Sejmu, czyli częścią tej władzy.

Będzie druga tura i znów przeprowadzicie badanie exit poll.

– Tak jak w pierwszej zbierzemy około 50 tysięcy ankiet w 500 lokalach wyborczych.

Uda wam się trafić, kto wygra?

– Robimy wszystko, żeby przedstawić jak najbardziej precyzyjną prognozę. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani, mamy duże doświadczenie w bardzo trafnym przewidywaniu wyników drugiej tury. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że Trzaskowski i Nawrocki będą mieć bardzo zbliżone poparcie, z różnicą pewnie poniżej dwóch punktów procentowych. To szalenie trudne do prognozowania. ●

Premier wchodzi do gry

Czy Tusk pomoże Trzaskowskiemu?

▶ **W PO mówią, że w kampanii Rafała Trzaskowskiego (z prawej) rolą Donalda Tuska jest mobilizacja elektoratu strony demokratycznej** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

◀ **Wieczór wyborczy kandydata na prezydenta RP Karola Nawrockiego, ogłoszenie wyników exit poll po pierwszej turze, Gdańsk, 18 maja 2025 r.** FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premier Donald Tusk zaangażował się w kampanię Rafała Trzaskowskiego chwilę po pierwszej turze, choć – jak mówili „Wyborczej” politycy PO – chętny był już wcześniej. Miał pomysł, by pojechać do Sandomierza na wieczór wyborczy Trzaskowskiego. Ostatecznie zrezygnował, by nie dawać politycznego paliwa Nawrockiemu. Kandydat PiS od początku kampanii skleja Trzaskowskiego z liderem PO. Sztabowcy PiS wyciągają niekorzystne dla rządu notowania, snują opowieści o drożyźnie, cenach prądu.

Od początku tygodnia Tusk jest już aktywny w kampanii Trzaskowskiego. Zaczęło się od zaproszenia na niedzielny marsz w Warszawie. We wtorek premier zaatakował ekipę Mateusza Morawieckiego. Wrócił z tematem migracji. Okazją był wniosek o zgodę na przedłużenie czasowego prawa do odmowy azylu na granicy z Białorusią.

Nie dawać tlenu PiS

Straszenie migrantami to część żelaznej strategii, po którą PiS sięga przy kolejnych wyborach. Kandydat Karol Nawrocki już zapowiedział, że jako prezydent wypowie pakt migracyjny. Politycy PiS korzystają z każdej okazji, by opowiadać o tajnych paktach, z którymi Tusk – wcześniej umówiony z Niemcami – czeka na wygraną Trzaskowskiego. A potem zaleje Polskę migrantami. – Byliśmy na to przygotowani. Chodzi o to, by nie dawać tlenu PiS, rozbrajać ich w tematach, na których wcześniej udawało się Kaczyńskiemu wzbudzać emocje – mówi polityk KO. – PiS ma za sobą osiem lat rządów. Ważne by nie dawać ludziom zapomnieć o tym, co robiła poprzednia ekipa. Działamy według zasady: jeśli chcą nas rozliczać, to my rozliczymy ich.

Tusk we wtorek w Sejmie przypominał więc nie tylko wizy za łapówkę, czyli aferę w MSZ z czasów PiS-owskiego wiceministra Piotra Wawrzyka. Mówił o mechanizmach, o „zorganizowanej, gigantycznej korupcji państwowej, przemyśle wizowym: 535 tys. wiz w 2023 r.”. Cytował byłego ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza: „wpuszczaliśmy świadomie wielkie rzesze, tysiące tygodniowo”. – To jest tak naprawdę zorganizowany przemyt państwowy na masową skalę. To się tak naprawdę niczym nie różniło od tego, co robi dzisiaj Łukaszenka – oskarżał premier.

Kilka godzin po tym wystąpieniu Tusk był gościem TVP Info. Tam zajmował się kolejnymi hasłami kampanii prezydenckiej, którymi PiS uderza w Trzaskowskiego. Na topie listy, obok „migracyjnej nawały”, jest wysłanie polskich wojsk na Ukrainę. Politycy PiS i Nawrocki suflują, że tak się stanie niedługo po wyborach. Była już cała masa dementi, ale PiS powoływał się wciąż na Keith'a Kellogga, specjalnego wysłannika Donalda Trumpa na Ukrainę, który zasugerował, że Europa rozważa wysłanie wojsk. We wtorek w TVP Info Donald Tusk powtórzył, że jeśli chodzi o Polskę, to wysłanie żołnierzy jest wykluczone, wiedzą to europejscy partnerzy i wie to Kellogg. Potworzył, że rola Polski w ewentualnej misji to obrona wschodniej flanki i zaplecze logistyczne. Oświadczył, że jest gotowy zamknąć zachodnią granicę.

Na finiszu chodzi o emocje

W PO mówią, że rolą Tuska jest mobilizacja elektoratu strony demokratycznej. Dodają, że premier może iść z PiS na bezpośrednią konfrontację i prowokować. Inaczej niż Rafał Trzaskowski, który próbuje poszerzać poparcie, szukać go także u wyborców innych formacji politycznych. – Na finiszu kampanii trzeba wzbudzić emocje – tak o roli Tuska mówi polityk koalicji rządzącej. – Jeśli się uda, wtedy frekwencja będzie wyższa niż w pierwszej turze, a tego potrzebujemy w dniu wyborów.

Bezpośrednie zwarcie z politycznym konkurentem wziął na siebie też PSL, który chce odwojować wieś dla Trzaskowskiego. W pierwszej turze Nawrocki zdobył tam ponad milion głosów więcej niż Trzaskowski.

W partii Kaczyńskiego przyznają, że zaangażowany Donald Tusk to mobilizacja wyborców Koalicji Obywatelskiej, ale też szansa dla nich. Z badań, które ma PiS, wynika, że lider PO prowokuje nawet wyborców, którzy odeszli od byłej partii rządzącej. – Tę grupę, która z jakichś powodów się na nas obraziła, kiedyś głosowała na PiS, ale przestała. Więcej Donalda Tuska, więcej dla nas – ocenia nasz rozmówca z PiS.

PiS chętnie sięga do notowań rządu. Z badań CBOS w kwietniu wynika, że 40 proc. ankietowanych źle oceniło Koalicję 15 października. Pozytywnie – 34 proc. Jeszcze słabiej wypada sam premier. Aż 51 proc. nie jest zadowolonych, że to on stoi na czele rządu. ●

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34376236

DO 24 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

na czerwiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Badanie wykonane 6-latkowi może uratować życie rodzica

Lipidogram kosztuje 20-30 zł. Od maja lekarze rodzinni mają go zlecać 6-latkom. Ale Porozumienie Zielonogórskie radzi, by tego nie robić, bo NFZ extra za to nie płaci. Tymczasem badanie może uratować życie.

Judyta Watoła

Od maja do bilansu 6-latka włączono lipidogram, czyli badanie poziomu różnych postaci cholesterolu w surowicy krwi. Ma ono służyć wykryciu przypadków hipercholesterolemii rodzinnej. To podstępna choroba, która nieleczona prowadzi do przedwczesnej śmierci z powodu zawału serca lub udaru mózgu.

Lipidogram kosztuje 20-30 zł. Stawka kapitacyjna na leczenie każdego 6-latka zapisanego do lekarza POZ to ponad 600 zł. Stawkę kapitacyjną otrzymuje także pielęgniarka POZ, a NFZ osobno płaci m.in. za szczepienia i niektóre porady. Mimo to Porozumienie Zielonogórskie uważa, że za badanie fundusz powinien zapłacić dodatkowo. NFZ tego nie robi, więc Porozumienie Zielonogórskie radzi lekarzom, by – wbrew przepisom – lipidogramu nie zlecali. Taka rada padła między innymi z ust dr. Tomasza Zielińskiego, wiceprezesa Porozumienia Zielonogorskiego, w trakcie szkolenia on line dla właścicieli poradni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ).

FOT. STUDIO ROMANTIC/SHUTTERSTOCK

ROZMOWA Z
PROF. MAŁGORZATĄ MYŚLIWIEC
kierownikiem Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku oraz pomorskim konsultantem wojewódzkim w dziedzinie endokrynologii i diabetologii dziecięcej

JUDYTA WATOŁA: Przez lata kardiolodzy, środowisko endokrynologii i diabetologii dziecięcej oraz pani osobiście zabiegaliście o włączenie lipidogramu do bilansu 6-latka. Udało się pani przekonać Ministerstwo Zdrowia. Teraz jednak lekarze z Porozumienia Zielonogórskiego radzą pediatrom, by go nie zlecali, bo NFZ za to osobno nie płaci.

PROF. MAŁGORZATA MYŚLIWIEC: Mam nadzieję, że uda się jakoś zaradzić temu problemowi i jednak lekarze w poradniach rodzinnych będą zlecać dzieciom to badanie.

Dlaczego jest ono tak ważne?

– W zasadzie każdy lekarz, czy to pediatra, czy specjalista medycyny rodzinnej, który zajmuje się dziećmi w poradni POZ, powinien każdemu swojemu pacjentowi przynajmniej raz w życiu zlecić lipidogram. Aż 30 proc. dzieci ma zaburzenia lipidowe, a jedno na 200 – hipercholesterolemię rodzinną. Jeśli się jej w porę nie wykryje, pacjent może umrzeć już w wieku 30-40 lat z powodu rozwijającej się od urodzenia miażdżycy w naczyniach krwionośnych i chorób sercowo-naczyniowych. W naszym naszej Klinice Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii Dziecięcej otaczamy opieką specjalistyczną około 500 dzieci z wykrytą hipercholesterolemią rodzinną. Niemal co czwarte z nich nie ma już jednego rodzica, bo przedwcześnie zmarł na zawał serca lub udar mózgu.

Doktor Zieliński z Porozumienia Zielonogórskiego w wypowiedzi dla „Wyborczej" stwierdził, że nawet gdyby robić to badanie na koszt lekarzy, to i tak nie wiadomo, gdzie kierować dzieci, u których wykryje się podwyższony cholesterol – bo nie ma wytycznych, niewiele jest też poradni chorób metabolicznych dla dzieci.

– Wytyczne są dostępne w publikacjach, podręcznikach, ale dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej przygotowaliśmy w porozumieniu z prof. Agnieszką Mastalerz-Migas, konsultant krajową w dziedzinie medycyny rodzinnej, specjalne materiały z algorytmem postępowania w zaburzeniach lipidowych, które wkrótce otrzymają wszystkie poradnie. Są w nich dokładne wskazówki dla lekarzy, jak mają postępować w przypadku dzieci z podwyższonym poziomem cholesterolu i kiedy należy je wysłać do specjalistycznego ośrodka. Przekazaliśmy też wykaz takich ośrodków, więc każdy lekarz znajdzie ten, do którego jego mały pacjent będzie miał najbliżej i gdzie znajdzie właściwą opiekę. Te wytyczne nie tylko zostaną wysłane poradniom, ale znajdą się również na stronach towarzystw naukowych: medycyny rodzinnej, pediatrii, endokrynologii i diabetologii dziecięcej, kardiologii. Mam nadzieję, że kiedy lekarze je poznają, kwestie finansowe też będą już rozwiązane.

Ale NFZ jest hojny dla poradni POZ. Właśnie wystartował program Moje Zdrowie, na którym poradnie będą mogły zarobić po kilkaset złotych za pacjenta. Stawki kapitacyjne dla dzieci zostały niedawno podniesione. Skoro fundusz płaci za 6-latka 600 zł, sfinansowanie za to lipidogramu za 20-30 zł nie powinno być problemem.

– Nie chcę wchodzić w kwestie finansowe, bo to nie moja rola. Liczę natomiast na szybkie porozumienie w tej sprawie. Chodzi o naprawdę niedrogie badanie, które w Europie Zachodniej jest już u dzieci standardem. To element niezbędnej profilaktyki. Nie powinno być dzieci, które kończą 18 lat i jeszcze nigdy nie miały wykonanego lipidogramu.

Dlaczego to tak istotne?

– Hipercholesterolemia rodzinna to bardzo niebezpieczna choroba monogenowa o autosomalnym dominującym sposobie dziedziczenia. To znaczy, że jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, a ryzyko odziedziczenia jej od chorego rodzica wynosi aż 50 proc. Hipercholesterolemia rodzinna powoduje, że dziecko od urodzenia ma nawet trzykrotnie wyższy od dopuszczalnego poziom cholesterolu LDL.Te dzieci nie mają jeszcze ukończonych 10 lat, a w badaniach obrazowych widać w ich naczyniach zmiany spowodowane miażdżycą. Jeśli nie wdroży się u nich w porę leczenia farmakologicznego – a mamy leki, które możemy stosować już u dzieci w wieku pięciu lat – to skutki hipercholesterolemii mogą wystąpić u nich już po 25 roku życia. 50 procent nieleczonych mężczyzn z hipercholesterolemią rodzinną i 20-30 proc. nieleczonych kobiet umiera przed 60. rokiem życia.

Czy dziecko ma jakieś objawy, które powinny zwrócić uwagę rodzica?

– Niestety nie. Tylko w przypadku, jeśli jest to postać homozygotyczna, ale występuje ona bardzo rzadko. U pozostałych dzieci miażdżyca rozwija się powoli i bez objawów, dopóki nie dojdzie do krytycznego zwężenia światła w naczyniach krwionośnych. W najcięższych przypadkach pierwszym objawem jest zawał mięśnia sercowego albo udar mózgu u bardzo młodych ludzi, między 30 a 45 rokiem życia.

Badania przesiewowe w kierunku wykrycia zaburzeń lipidowych u dzieci są ważne także dlatego, że kiedy wykryjemy hipercholesterolemię u nich, od razu na badania może skierować ich rodziców. To może uratować im życie, bo często okazuje się, że mają trzy-czterokrotnie wyższy poziom cholesterolu LDL. Często są to osoby szczupłe, uprawiające wysiłek fizyczny, więc żyją w przekonaniu, że są zdrowe.

Podwyższony poziom cholesterolu u dziecka zawsze oznacza hipercholesterolemię rodzinną?

– Nie zawsze. Na początku leczenia wykluczamy inne choroby, które mogą mieć wpływ na poziom cholesterolu, takie jak celiakia, czy niedoczynność tarczycy. Wpływ na podwyższenie poziomu cholesterolu mogą mieć też niektóre leki, na przykład sterydy lub preparaty stosowane w psychiatrii. Wykluczamy więc inne czynniki, a potem potwierdzamy jeszcze rozpoznanie hiprecholesterolemii rodzinnej w badaniu genetycznym. Wtedy mamy już pewność, że jeden z rodziców też jest chory, ale często nikt mu jeszcze nie zlecił lipidogramu. Jeśli będzie to rodzic dziecka, które ma 6 lat, to jest na ogół osobą stosunkowo młodą. Można wtedy przekierować rodzica do ośrodka kardiologicznego, który specjalizuje się w leczeniu hipercholesterolemii rodzinnej. W naszym szpitalu tę rolę pełni Centrum Hipercholesterolemii Rodzinnej kierowane przez prof. Krzysztofa Chlebusa.

O chorobie, która występuje u jednej na 200 osób możemy powiedzieć, że jest częsta?

– Zdecydowanie. Niestety szacuje się, że wśród dzieci w Polsce jest ona rozpoznana na poziomie zaledwie 3 proc., a u dorosłych – na poziomie 5 proc. Czyli na 100 dzieci z hipercholesterolemią rodzinną tylko trzy mają rozpoznaną chorobę i wdrożone leczenie. Tymczasem w krajach, w których badania przesiewowe robi się od lat, wykrywalność wynosi ok. 90 proc.

Lipidogram w bilansie 6 latka miał to zmienić...

– Mam szczerą nadzieję, że tak jednak się stanie. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34378340

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Magdaleny Nowickiej

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Rada Nadzorcza Banku BNP Paribas

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Nawrocki zgadza się z Mentzenem

Sporo problemu sprawiło Karolowi Nawrockiemu pytanie o podatek katastralny. Nie wytłumaczył się też z kawalerki.

Agata Kondzińska
Tomasz Nyczka

Sporo kłopotów sprawiło Nawrockiemu pytanie Sławomira Mentzena o podatek katastralny. Nie od razu odpowiedział. – Uważam, że mieszkanie nie jest towarem. Jestem przeciwko podatkowi katastralnemu dla domów zwykłych Polaków – mówił. Nie chciałby katastralnego podatku dla ludzi, którzy mają jeden dom, czy dwa. Ale jak patrzy na posłów KO, „którzy mają po 10, 14 mieszkań" to jednak się zastanawia.

Wychwalał Mentzena: doradcę podatkowego, prezesa, posła, chciał się doradzić, co z tym podatkiem katastralnym. – Jestem przeciw – odpowiedział Konfederata. Nawrocki się ugiął: – Kończąc, jestem przeciw.

Będzie też strażnikiem konstytucji i wolności słowa, a ustawa o mowie nienawiści z katalogiem ideologicznym go oburza. Co więcej – gdyby to weszło w życie – Mentzen i Nawrocki mogliby dostać zarzuty, a zatem ustawa do kosza. – A co pan myśli o tym, że za PiS TVP nie zapraszało żadnych przedstawicieli Konfederacji, a Lewicę, podobało się to panu – zapytał Mentzen.

– Nie podobało mi się to, nie rozumiałem, wszystkie środowiska powinny mieć możliwość wypowiedzenia się zwłaszcza w publicznych mediach – odpowiedział.

Mentzen chciał wiedzieć, jak Nawrocki załatwił sobie fotkę z Trumpem. Dodał, że on sam nie chciałby poparcia od zagranicznego polityka. Nawrocki zapewnił, że nie pojechał prosić o poparcie, ale by rozmawiać o bezpieczeństwie i nie zastanawiał się, czy zdjęcie z Białego Domu mu pomoże.

Broń i kibicowskie ustawki

Nawrocki zgadza się też z Mentzenem: żadnych utrudnień w dostępie do broni. On sam ma broń osobistą, długo na nią czekał, przeszedł wiele „testów, przygotowań". Poprosił o nią, gdy znalazł się w gronie osób, które Federacja Rosyjska wpisała na listę ściganych za burzenie sowieckich pomników. Mentzen wspominał, że kiedyś prowadził mały sklep z bronią, w bocznej uliczce, pół roku kompletował dokumenty, by sprzedawać broń myśliwską. Miał też kiedyś kantor, ale też nie dostał pozwolenia na broń.

By nie zrazić wyborców PiS, Nawrocki „doceniał ogromny wysiłek inwestycyjny byłego rządu". Nie chciał, „by widzowie odnieśli wrażenie, że jest krytyczny wobec ośmiu lat rządów PiS". Obiecał spotkanie z branżą kryptowalut, wysłuchał wykładu Mentzena o stopach procentowych. Mentzen trochę się dziwił, że w opowieściach Nawrockiego o dzieciństwie obecni byli Pilecki czy Jan Paweł II. – Nie sądzi pan, że młodzi tego nie kupują? – pytał.

• **Karol Nawrocki**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nawrocki zgadza się z Mentzenem: żadnych utrudnień w dostępie do broni. On sam ma broń osobistą

Kusił, by Nawrocki opowiedział o walkach w ustawkach kiboli. Kandydat PiS nie dał się wciągnąć, mówił o szlachetnych walkach męskich, o boksie. I nie pomogły zapewnienia, że Mentzen nie ma problemu z tym, że ktoś się bije „70 na 70" [pojęcie z kibicowskich ustawek oznaczające równe proporcje przeciwników].

Problem z kawalerką

Mentzen ma za to problem z gdańską kawalerką komunalną, którą Nawrocki przejął od emeryta pana Jerzego. Tłumaczenia Nawrockiego i jego sztabowców, że się panem Jerzym opiekował, a rachunki między nimi są uregulowane, nie przekonały kandydata Konfederacji. Dał Nawrockiemu jeszcze jedną szansę. Podbitą opowieścią o „sprawie, która w sposób skandaliczny wyciekła, zamieszane były służby,". – Zrobił pan błąd jako młody człowiek, zdarza się, ale bardziej mi się nie podobało, jak pan ograł tę sprawę w kampanii wyborczej – mówił Mentzen i wytykał niespójne wyjaśnienia.

Nawrocki powtórzył, że raz jeszcze by tak postąpił. Zachęcał, by pomagać ludziom. A Mentzen dopytywał o zapłatę za kawalerkę – czy rzeczywiście Nawrocki zapłacił za nią 120 tys. zł. – Pan nie miał 120 tys. zł, pan Jerzy nie dostał 120 tys. zł, ale obaj podpisaliście, że pan zapłacił – mówił Mentzen.

– Ale jaki to musiał być poziom zaufania między nami – odpowiedział Nawrocki. Dodał jeszcze, że nie wie, czemu wtedy taką formułę z panem Jerzym wybrali. – Ten człowiek mu ufał, a ja tego zaufania nie zawiodłem – ocenił. Zapewnił, że wszystko było zgodne z prawem, ma ekspertyzy.

– Przykro mi, ale nie czuję się przekonany – odparł Mentzen. Odtwarzał cały mechanizm przejęcia mieszkania, by stwierdzić, że prowadził do wykupienia lokalu komunalnego przez osobę do tego nieuprawnioną.

Już po pierwszej turze wyborów wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak dziękował wyborcom Konfederacji. I zachęcał do głosowania w drugiej turze. Przy okazji podpromował wydarzenie swojego partyjnego kolegi. – Obaj kandydaci z drugiej tury wyborów prezydenckich będą uczestniczyć w wywiadach na kanale Sławomira Mentzena. Na pewno te rozmowy dadzą dużo informacji do świadomego podjęcia decyzji przed drugą turą – ocenił.

I podpowiedział wyborcom, którzy nie są jeszcze przekonani do żadnego z kandydatów, by „głosować przeciwko Rafałowi Trzaskowskiemu, którego uważam za większe zagrożenie dla Polski" – dodał i zapewnił, że to jego prywatna opinia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34377252

DEMOTRENDY+
PILOTAŻOWY PROGRAM DEMOGRAFICZNY SOSNOWCA.
ZOBACZ NAD JAKIMI PROGRAMAMI PRACUJEMY,
SZCZEGÓŁY WKRÓTCE.

Depopulacji podobno nie da się oszukać. Ale w Sosnowcu rzucamy rękawice i próbujemy. Dzięki współpracy z Uniwersytetem Śląskim, zyskaliśmy dostęp do badań, dzięki którym wiemy co młodzi, ale też ci nieco starsi, myślą o mieście czy też regionie. Czego potrzebują. Wiemy, jakie są tendencje i choć spadki oraz depopulacja to trend ogólnopolski, a nawet europejski, to jednak w Sosnowcu podejmujemy walkę. W najbliższym czasie chcemy wprowadzić szereg zmian, które mają ułatwić życie sosnowiczanom, tym którzy planują założenie rodziny, seniorom, ale także tym, którzy kończą edukację.

Arkadiusz Chęciński
Prezydent Sosnowca

DOMÓWKA NA PORODÓWCE
stworzymy kameralne i rodzinne warunki poprzez specjalną aranżację w naszym Sosnowieckim Szpitalu Miejskim

BADANIA DLA 50- i 60-LATKÓW
bezpłatne badania profilaktyczne dla 50- i 60-latków - dbajmy o nasze zdrowie

ŻŁOBEK
po godzinach | z bezpłatnym wyżywieniem
zbudujemy nowe żłobki, stawiamy też na aktywne place zabaw – chcemy, żeby było więcej fajnych i bezpiecznych przestrzeni dla najmłodszych

PRZEDSZKOLE
bez limitów godzin | po godzinach
skończymy z opłatami za dłuższy pobyt w przedszkolu – rodzice będą mogli spokojnie zostawić dziecko na więcej niż 5 godzin, bez żadnych dodatkowych kosztów!

DZIECKO W PRACY
dziecko w pracy? czemu nie! w razie nagłej sytuacji i braku opieki, rodzice będą mogli zabrać malucha ze sobą – w Urzędzie Miejskim, miejskich jednostkach czy spółkach drzwi są otwarte

BILET W DOROSŁOŚĆ
pełnoletni mieszkańcy Sosnowca mogą cieszyć się wyjątkowym pakietem biletów - wśród atrakcji znajdą się wejściówki do teatru oraz innych kultowych miejsc, które pozwolą Ci w pełni wykorzystać czas wolny i odkrywać miasto na nowo!

DOSTĘPNOŚĆ MIESZKAŃ
otworzymy drzwi szerzej - mieszkania komunalne i społeczne powinny być łatwiej dostępne – także dla młodych, którzy chcą zacząć życie na swoim

CENTRUM KOBIET
tworzymy wyjątkowe miejsce dla kobiet – w każdym wieku i z każdą historią!
Dla mam, babć, singielek – przestrzeń pełna wsparcia, rozmów, relaksu i dobrej energii. Tu można się spotkać, pogadać, podzielić doświadczeniami i po prostu pobyć razem

Sosnowiec łączy
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
www.sosnowiec.pl

2 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Jeśli Putin wygra w Ukraini

Jeśli europejskim liderom nie uda się przekonać ludzi, że Rosja naprawdę może z czasem rozpocząć kolejną wojnę, tym razem w Europie, to skala wsparcia dla Ukrainy nie będzie wystarczająca.

• **Rzym, 18 maja 2025 r. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, szef biura prezydenta Andrij Jermak, minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha spotykają się z wiceprezydentem USA JD Vance'em i sekretarzem stanu Marco Rubio** FOT. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SERVICE

ROZMOWA Z
IWANEM PRIEOBRAŻENSKIM
rosyjskim politologiem i publicystą

WIKTORIA BIELIASZYN: Publicyści i komentatorzy prognozowali, że jeśli spotkanie w Stambule okaże się niepoważne, Trump poważnie się na Putina obrazi, a Europa wprowadzi bardzo dotkliwe sankcje. Tymczasem widzimy, że nic podobnego się nie wydarzyło. Zachód jest wobec Kremla bezsilny?

IWAN PRIEOBRAŻENSKI: Musimy odnotować, że Unia Europejska wprowadziła siedemnasty pakiet sankcji, ale – jak pani słusznie zauważyła – te ograniczenia są niezwykle słabe, choć europejscy politycy twierdzą inaczej.

Co więcej, ten pakiet ma na celu głównie walkę z rosyjską „flotą cieni", tylko że wykorzystywać go jest sens jedynie w sytuacji, kiedy cena na rosyjską ropę przekracza tzw. granicę wyłączenia. Teraz jej nie przekracza, więc teoretycznie Rosja mogłaby radzić sobie dzisiaj w ogóle bez wykorzystywania „floty cieni", a w takim układzie nowy pakiet sankcji okazałby się całkowicie bezsensownym. Europa cały czas przekonuje, że presja gospodarcza ma sens, tylko problem polega na tym, że to są środki, których efekt zobaczymy dopiero po czasie.

Co z Trumpem?

– On ma swoje własne cele. Jego głównym zadaniem jest stopniowe wyjście z negocjacji, porzucenie roli aktywnego uczestnika w tym procesie i przerzucenie odpowiedzialności za dalszy bieg wydarzeń na inne strony.

Jeśli chodzi o ostatnie zachowanie Donalda Trumpa, to do czynienia mamy też prawdopodobnie z jego rozterkami, które dotyczą tego, czy będzie w stanie zachować możliwość zawarcia dużych umów gospodarczych z Putinem. Jeśli nie będzie miał w ręku żadnego porozumienia w sprawie Ukrainy, to raczej nie będzie mógł sobie na to pozwolić, bo spotka się wtedy ze zbyt dużą presją w samych Stanach Zjednoczonych.

Od miesięcy rozmawiamy o stosunku Donalda Trumpa do Władimira Putina. Jedni eksperci twierdzą, że prezydent USA żyje w iluzji, inni uważają, że jest po prostu pragmatycznym biznesmenem, któremu zależy przede wszystkim na amerykańskich interesach. Rozumiem, że pan skłania się do drugiej opcji?

– Nie, uważam, że oba te stwierdzenia są prawdziwe. Trump oczywiście uważa się za pragmatycznego biznesmena. Uważam, że to człowiek, który myśli przede wszystkim o pieniądzach i który władzę traktuje jako środek do wzbogacenia się. Rozumując w ten sposób, nie jest w stanie porozumieć się z ludźmi, którzy myślą inaczej.

To dlatego kieruje się głównie wyobrażeniem o motywacjach Władimira Putina i jego otoczenia, które postrzega w ten sam sposób.

Tymczasem to zupełnie inny typ ludzi. Jasne, kiedyś być może byli zwykłymi korumpcjonistami, ale od dawna głównym czynnikiem, który nimi kieruje, jest idea o zniszczeniu Ukrainy i wzmocnieniu Rosji, co w ich rozumieniu oznacza próbę odbudowania poradzieckiej przestrzeni. Wychodzi na to, że Trumpowi wydaje się, iż uczestniczy w jakichś wzajemnych, wygodnych i dla niego, i dla nich negocjacjach, a oni wykorzystują jego brak zrozumienia, by obiecywać niemożliwe do realizacji umowy, które interesują ich mniej niż wojna w Ukrainie.

Trump tego nie rozumie?

– Myślę, że nie. Dla ludzi takich jak Trump to nie do pomyślenia, by negocjować nie po to, żeby rzeczywiście zawrzeć jakąś umowę. Kreml z kolei negocjuje tylko po to, by prowadzić jakieś rozmowy i przeciągać je tak długo, jak to możliwe.

Wspomniał pan o umowach, które Trump chciałby zawrzeć z Rosją. Na czym by polegały?

– Nie chodzi tylko o umowy z Rosją. Możemy przypuszczać, biorąc pod uwagę mocne oświadczenia wiceprezydenta USA J.D.Vance'a, że Donald Trump chce maksymalnie zdystansować się od Unii Europejskiej i zmniejszyć zależność USA od Europy. Jego zdaniem Europa po II wojnie światowej przyssała się do amerykańskiej gospodarki i, że jeśli się jej pozbędzie, to gospodarka USA zacznie się szybciej rozwijać.

Drugi, już rosyjski, czynnik jest taki, że Trump ogólnie jest zainteresowany rosyjskimi propozycjami, bo Kirił Dmitrijew, które je składa, bardzo dobrze rozumie, w jakich sferach Trump ma lobbystyczne interesy. Rosja na nie odpowiada, proponując mu to, co Trump bardzo dobrze rozumie.

Trzecia kwestia to fakt, że Trump uważa Chiny za głównego przeciwnika USA. Jego zdaniem odciągnięcie Rosji od Chin mogłoby je skutecznie osłabić, także z tego względu, że Rosja jest jednym z największych dostawców surowców do Chin.

Jednocześnie Donald Trump mówi o „czerwonych liniach", których przekroczenie miałoby poskutkować jego wycofaniem się z procesu. Inni zwracają też uwagę, że w pewnym momencie zwyczajnie może skończyć mu się cierpliwość. Jak bardzo to prawdopodobne?

– A to wcale nie jest takie oczywiste i proste. Problem w tym, że w USA obowiązuje konsensus co do tego, że Stany Zjednoczone powinny w tej wojnie niezmiennie wspierać Ukrainę. Myśli tak bardzo wielu Republikanów i niemalże wszyscy Demokraci.

Jeśli Trump by ten konsensus naruszył, to bardzo prawdopodobne, że spotkałby się – po raz pierwszy od objęcia urzędu – z problemami w kraju. Przeciwni mu byliby nie tylko politycy: podchwyciłyby to media, a w ślad za nimi – społeczeństwo. Po co samemu sobie robić kłopoty?

Uważam więc, że Trump będzie dążył do osiągnięcia jakiegoś sukcesu na polu negocjacyjnym. Pierwszym byłoby podpisanie jakiegokolwiek papieru między Rosją a Ukrainą. Nieważne nawet jakiego, bo Trump i tak by ogłosił, że to przełomowy krok na drodze do pokoju, który w dodatku pozwala USA na wycofanie się z pozycji mediatora w negocjacjach.

Drugą kwestią są dalsze dostawy broni do Ukrainy. Owszem, z jednej strony Trump mówi, że nie chce już jej Ukraińcom dostarczać, z drugiej – zdaje się nie mieć nic przeciwko, by ją im sprzedawać. Niewykluczone też, że UE zacznie wydzielać pieniądze na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy, bo Europa w najbliższych miesiącach, a może i latach nie będzie w stanie w pełni zastąpić amerykańskich dostaw swoją produkcją. Idealnie dla niego byłoby więc doczekać się pierwszego takiego dużego zakupu czy też sformalizowania jakichś ustaleń między Europą a USA, i wtedy wycofać się z negocjacji.

Załóżmy, że zapowiadane przez Rosjan memorandum rzeczywiście zostanie podpisane. I co dalej?

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378572

WALCZYMY O ŻYCIE SKRAJNIE WYNISZCZONEGO KONIA! DOŁĄCZ DO AKCJI!

Stan konia , który trafił pod naszą opiekę woła o pomstę do nieba! Koń dosłownie **miesiącami umierał z głodu.** Zanik tkanki tłuszczowej i mięśniowej sprawia, że biedaczek ledwo stoi na swoich starych, schorowanych nogach.

Zęby w stanie tragicznym nie pozwalają przeżuwać pokarmu. Muminek bo tak daliśmy mu na imię skrajnie cierpi! Ogromne zarobaczenie wyniszczyło organizm. Wytarty ogon do krwi wskazuje na świąd nie do wytrzymania.

Co najgorsze **Muminek ma nowotwór.** Komórki rakowe zaatakowały narząd rozrodczy a były właściciel zamiast udzielić zwierzęciu pomocy, pozwolił by guz urósł do ogromnych rozmiarów. Lekarze chcą operować. Twierdzą, że jest szansa. Muminku, chcemy byś zaznał jeszcze dobrego życia, walcz z nami!

Czy ktoś go kiedyś kochał? Jaka jest jego historia? Jak to się stało, że **w tak tragicznym stanie trafił do handlarza.** Serce pęka, jak można.. proszę pomóżcie!

Muminek nas potrzebuje.

blik **607 140 557**

Fundacja Przyjaciel Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: koń Muminek

Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, tel. 607 140 557

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

e, pójdzie dalej

– Nic. Niekończące się negocjacje, bo memorandum, to dokument, w którym strony przedstawiają i podpisują swoje żądania. Jeśli wtedy nagle Trump zdecyduje się na to, by wywierać presję na Putina, czyli zwiększy dostawy bezpłatnej broni dla Ukrainy i przyłączy się do europejskich sankcji, a Putin dojdzie do wniosku, że nie ma szans na zniesienie nałożonych na Rosję przez Zachód ograniczeń, to może dojść do sytuacji, w której Kreml zostanie zmuszony do podpisania zawieszenia ognia na 30 dni. Tylko że ten plan ma szansę na realizację, jeśli Trump zmieni swój stosunek.

I to by oznaczało koniec wojny?
– Wątpliwe jest, że Rosja by uszanowała ten rozejm i go nie naruszała. Po podpisaniu dokumentu przez Putina można by było jednak do czegoś się odwoływać, wysuwać żądania, wskazywać na zobowiązania, których wypełnienia Rosja się podjęła.

Im dłużej rozmawiamy, tym trudniej nie mieć wrażenia, że pana zdaniem właściwie nie ma szans na zakończenie tej wojny w najbliższym czasie.
– Duża w tym zasługa Donalda Trumpa. Jego głównym osiągnięciem, jak dotąd, jest utwierdzenie Putina w przekonaniu, że nie czekają go żadne poważne konsekwencje, jeśli będzie kontynuować ofensywę latem. Sposób, w jaki Trump prowadził te negocjacje, sprawił, że perspektywa zakończenia wojny i realnych, a nie teatralnych negocjacji pokojowych znacznie odwlekły się w czasie. Do jesieni możemy zapomnieć o jakichkolwiek prawdziwych porozumieniach pokojowych.

Udział Trumpa w negocjacjach jest więc Rosji na rękę?
– Jak najbardziej, dlatego że z perspektywy Rosji, Donald Trump to osoba, która pełni rolę pośrednika w negocjacjach, których celem jest zmuszenie Ukrainy do przyjęcia rosyjskich warunków.

Przy okazji rozmów pokojowych wielu znów wspominało hasło: „Putin rozumie tylko język siły". Jak na razie nie widać, by to się sprawdzało.
– Ale to dlatego, że nikt z wyjątkiem Ukrainy nie rozmawiał z Putinem przy użyciu języka siły. Wiem, że europejscy liderzy językiem siły nazywają sankcje gospodarcze, ale to nieprawda.

Ograniczenia co najwyżej utrudniają funkcjonowanie rosyjskiej gospodarki, ale nie są siłą, która mogłaby Putina do czegoś zmusić i przekonać.

Jeśli Zachód chce rozmawiać z Putinem językiem siły, to powinien zwiększyć dostawy broni dla Ukrainy albo wysłać na ukraińskie ziemie europejskie wojska.

Rosyjska armia nieźle radzi sobie dzisiaj na froncie, negocjacje pokojowe są formą spektaklu, wśród europejskich społeczeństw narastają antyukraińskie nastroje. Czego powinniśmy się spodziewać w najbliższej przyszłości?
– Kontynuacji działań wojennych i podejmowania przez Rosję prób zajęcia dużego centrum przemysłowego Ukrainy, a może nawet i kilku. Groźby, które artykułował w Stambule Władimir Medinski, to nie puste słowa, tylko realne życzenie Rosji. Kreml chciałby zdobyć np. Charków.

Jeśli do tego dojdzie, to niewykluczone, że ukraińska armia odstąpi, a wojna się skończy – tylko że porażką Ukrainy. Putin ma nadzieję, że to się wydarzy. Owszem, Rosja nie jest w świetnej sytuacji, ale Ukraina jest w jeszcze trudniejszej.

Pan naprawdę widzi dzisiaj szanse na zwycięstwo Rosji? Przy takich deklaracjach wsparcia dla Ukrainy ze strony Zachodu?
– Dzisiaj jeszcze nie. Europa składa bardzo właściwe i prawidłowe deklaracje. To wszystko bardzo ładnie brzmi. Ale jeśli chodzi o czyny, to jest spóźniona o kilkanaście lat.

Jeśli Europa nie obmyśli planu, który będzie zakładał znaczne zwiększenie wsparcia militarnego dla Ukrainy, to moim zdaniem w przyszłym roku szanse Rosji na zwycięstwo będą wysokie.

Co więcej, nie bez znaczenia są też nastroje panujące w społeczeństwie europejskim.

Putin chce udowodnić, że NATO jest wydmuszką. Żeby dopiąć swego, musi przeprowadzić hybrydową agresję na jedno z państw członkowskich, któremu NATO nie pospieszy z pomocą

Wielu mieszkańców Europy ma wojny dość, są zmęczeni pomaganiem Ukrainie, coraz silniejsze są antyukraińskie nastroje, jak pani zauważyła. Jeśli europejskim liderom nie uda się przekonać ludzi, że Rosja naprawdę może z czasem rozpocząć kolejną wojnę, tym razem w Europie, to skala wsparcia dla Ukrainy nie będzie wystarczająca.

A Putin ośmieli się rozpętać kolejną wojnę? Atak na Zachód to jednak co innego niż inwazja na Ukrainę.
– Jeśli Putinowi uda się osiągnąć w Ukrainie to, co chce i okrzepnąć na tej pozycji, to pójdzie dalej. Niektórzy uważają, że zaatakuje Państwa Bałtyckie lub Polskę, ale moim zdaniem, to by było zbyt duże wyzwanie i ryzyko. Uderzyłby pewnie w słabszy punkt, taki jak Bałkany. Zadanie Putina jest przecież proste i nikt go nie ukrywa: Putin chce udowodnić, że NATO jest wydmuszką. Żeby dopiąć swego, musi przeprowadzić hybrydową agresję na jedno z państw członkowskich, któremu NATO nie pospieszy z pomocą.

Co musiałoby się wydarzyć, by Federacja Rosyjska przestała stanowić zagrożenie?
– Rosja musiałaby ponieść wyraźną i jednoznaczną klęskę w Ukrainie. ●
Rozmawiała Wiktoria Bieliaszyn

Iwan Prieobrażenski – rosyjski politolog i publicysta, koordynator projektu Moskiewski Klub Polityczny. Pracował w Centrum Technologii Politycznych, piśmie „Profil" i dzienniku „Wiedomosti".

Kraj/34377460

OGŁOSZENIE

„ROZBUDOWA DROGI WOJEWÓDZKIEJ NR 728 NA ODCINKU OD OBWODNICY KOŃSKICH M. KORNICA DO GOWARCZOWA" – W ZAKRESIE KM 77+258,70÷ 79+630,00 ORAZ 80+100,00 ÷ 83+700,00

Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Świętokrzyskie

Rozpoczyna się rozbudowa ruchliwego odcinka drogi między Końskimi a Gowarczowem.

Już wkrótce rozpocznie się rozbudowa fragmentu drogi wojewódzkiej nr 728 między Końskimi a Gowarczowem. Ten ruchliwy odcinek jest obecnie mocno zdegradowany, a po remoncie zyska nową nawierzchnię i całą wymaganą infrastrukturę.

Droga wojewódzka nr 728 to jedna z ważniejszych arterii komunikacyjnych regionu. Biegnie niemal dokładnie z północy na południe, łącząc ze sobą takie świętokrzyskie miasta jak Jędrzejów, Małogoszcz, Łopuszno, Radoszyce i Końskie. DW 728 zbiega się także z trzema drogami krajowymi: DK 42, która biegnie m.in. przez Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko Kamienną i Końskie; DK 74, która jest właśnie rozbudowywana do parametrów drogi ekspresowej; oraz ekspresową S7, przecinającą Polskę z południa na północ. Dzięki swojemu położeniu droga wojewódzka nr 728 jest bardzo istotnym elementem zarówno regionalnej jak i ogólnopolskiej sieci komunikacyjnej.

Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich od lat prowadzi inwestycje, które sukcesywnie poprawiają stan techniczny DW 728 oraz komfort podróżowania i poziom bezpieczeństwa na niej. Do takich projektów należy właśnie „Rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 728 na odc. od obwodnicy Końskich m. Kornica do Gowarczowa".

Inwestycja zakłada kompletną modernizację około 6 kilometrowego odcinka DW 728, między miejscowością Kornica (gdzie zaczyna się obwodnica Końskich) a Gowarczowem. Przewidziano dostosowanie tego fragmentu do klasy drogi G, o nośności nawierzchni 115 kN na oś i prędkości projektowej od 50km/h w terenie zabudowanym oraz do 70km/h w terenie niezabudowanym. Nowa droga będzie jednojezdniowa, o szerokości 7 metrów (dwa pasy, po 3,5 metra każdy), z poboczami z kruszywa.

W trakcie inwestycji przebudowane zostaną 4 skrzyżowania DW 728 z drogami lokalnymi. Powstaną też nowe chodniki (na terenie zabudowanym), ścieżka rowerowa (na całej długości odcinka, po wschodniej stronie drogi), a przy skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych pojawi się oświetlenie uliczne. Przebudowane zostaną również zatoki autobusowe, na których finalnie pojawią się nowe wiaty.

Planowane zakończenie prac – to koniec roku 2026.

Przewidziano także wykonanie lub modernizację i naprawę systemu odwodnienia terenu, w tym: rowów, systemu kanalizacji deszczowej, urządzeń podczyszczających. Przebudowane zostaną także istniejące przepusty drogowe, powstaną wjazdy na posesje, zjazdy do pól i lasów oraz obiektów użyteczności publicznej.

Ważnym elementem inwestycji jest również przebudowa kolidującej z nią infrastruktury podziemnej i nadziemnej: urządzeń teletechnicznych i energetycznych, sieci wodociągowych, gazowych, kanalizacji deszczowej i sanitarnej.

Wartość projektu to 61 594 000 złotych. Inwestycja będzie finansowana ze środków Unii Europejskiej, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego na lata 2021-2027 oraz ze środków będących w dyspozycji Zamawiającego – Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach.

Wykonawcą inwestycji jest Strabag Sp. z o. o. Więcej na **rozbudowadw728kornica-gowarczow.pl** oraz na profilu projektu na Facebooku.

www.mapadotacji.gov.pl

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Zyski Orlenu podskoczyły

W pierwszym kwartale zyski Orlenu były o kilkadziesiąt procent wyższe niż przed rokiem. Koncern nie musiał już łożyć na mrożenie cen prądu i gazu dla ludności, według zasad obowiązujących na początku rządów premiera Donalda Tuska.

• **Prezes Orlenu Ireneusz Fąfara i wiceprezes zarządu Magdalena Bartos podczas prezentacji wyników Grupy Orlen za 1. kwartał 2025 r.** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Andrzej Kublik

Orlen ogłosił znaczącą poprawę rentowności w pierwszym kwartale tego roku. EBITDA koncernu, czyli zysk operacyjny powiększony o amortyzację, przed odliczeniem odpisów, wyniósł prawie 11,6 mld zł, czyli niemal 2,3 mld zł (blisko 28 proc.) więcej niż przed rokiem. Zysk netto grupy Orlenu w trzech pierwszych miesiącach 2025 r. wyniósł 4,3 mld zł, czyli 1,5 mld zł (ponad 50 proc.) więcej niż w pierwszym kwartale zeszłego roku. Przy tym przez pierwsze pięć tygodni 2024 r. Orlenem rządził jeszcze zarząd kierowany przez Daniela Obajtka. A potem, praktycznie aż do drugiego kwartału, koncernem kierował tymczasowy zarząd, powołany po przejęciu kontroli nad władzami Orlenu przez rząd premiera Donalda Tuska.

„Dobre wyniki finansowe to wymierne efekty porządkowania sytuacji w Grupie i realizacji ambitnej Strategii 2035. Koncentrujemy się na strategicznych celach. To zapewnienie własnego i importowanego gazu niezbędnego do transformacji polskiej gospodarki, dekarbonizacja mocy wytwórczych, inwestycje w sieci dystrybucyjne energii i gazu, czy zwiększanie mocy odnawialnych" – skomentował w komunikacie spółki wyniki za pierwszy kwartał Ireneusz Fąfara, który od kwietnia zeszłego roku jest prezesem Orlenu. Podkreślił: „Odzwierciedleniem dobrego odbioru obranych kierunków rozwoju jest kurs akcji Orlenu, który od początku roku zanotował wzrost niemal o 50 proc. i jest najwyższy w historii zintegrowanej Grupy".

Wyniki Orlenu za pierwszy kwartał nie wywołały jednak euforii inwestorów. W czwartek przed południem na warszawskiej giełdzie akcje spółki kosztowały 71,26 zł za sztukę, tracąc 0,6 proc. na wartości w stosunku do ceny na zamknięcie poprzedniej sesji.

Zyski z gazu i prądu

Mówiąc o „zintegrowanej Grupie" prezes Fąfara miał na myśli Orlen po przejęciu za rządów PiS części majątku Lotosu i większości majątku PGNiG oraz Energi.

Właśnie te łupy Orlenu z epoki rządów Daniela Obajtka są teraz głównym źródłem zysków koncernu. Segment związany z eksploatacją złóż ropy naftowej i gazu oraz hurtowym handlem tymi surowcami wypracował 5,3 mld zł EBITDA, aż 2,7 mld zł więcej niż przed rokiem. A segment energetyczny – związany z wytwarzaniem elektryczności, a także dystrybucją prądu i gazu – wypracował 4,3 mld zł zysku EBITDA, 0,6 mld zł więcej niż przed rokiem.

Łącznie te dwa segmenty zapewniły aż 80 proc. zysku operacyjnego EBITDA grupie Orlenu.

Orlen już nie płaci domiaru

To nie tylko efekt wyższych w pierwszym kwartale 2025 r. niż przed rokiem cen gazu i prądu na Towarowej Giełdzie Energii, a także wyższych taryf za gaz dla ludności.

Przede wszystkim w tym roku Orlen nie płaci już specjalnego odpisu od dochodów z eksploatacji swoich krajowych złóż gazu. Taki odpis wprowadził jeszcze rząd PiS na finansowanie rekompensat za dostawy prądu i gazu dla gospodarstw domowych po ulgowych cenach. Koalicja partii, które utworzyły rząd premiera Donald Tuska, utrzymała zamrożenie takich rachunków (za gaz do lipca zeszłego roku). Ale jednocześnie postanowiła sfinansować większość tych wydatków z dochodów Orlenu z eksploatacji krajowych złóż, wyliczonych według cen gazu z przełomu 2021 i 2022 roku, gdy były one rekordowo wysokie. Przy tym zrezygnowano ze ściągania części zysków od firm branży elektroenergetycznej, jak robił rząd PiS, zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej. W istocie oznaczało to przerzucenie na Orlen większości kosztów finansowania ulgowych cen prądu i gazu dla ludności.

W pierwszym kwartale zeszłego roku na takie rekompensaty Orlen przekazał 7,7 mld zł. W tym roku koncern już nie zrobił takiego odpisu i dzięki temu koszty jego działalności w sektorze eksploatacji złóż zmniejszyły się o 21 proc., zapewniając w ten sposób znaczący wzrost zysku.

Kiepsko w rafineriach i na stacjach

Gorzej rysuje się sytuacja w segmencie rafineryjnym Orlenu, związanym z produkcją i hurtowym handlem paliwami, czyli nadal główną sferą działalności koncernu, a także z produkcją petrochemiczną.

Wynik EBITDA Lifo tego segmentu grupy Orlenu wyniósł po pierwszych trzech miesiącach 2025 r. 1,2 mld zł, ponad 1,1 mld zł mniej niż przed rokiem. Przy tym w przypadku przerobu ropy naftowej spadek wyniósł ponad 0,7 mld zł, a w petrochemii 0,4 mld zł.

Koncern tłumaczy to obniżką marż na przerobie ropy naftowej i zmniejszeniem produkcji paliw w swoich rafineriach w Polsce i Czechach, a także niskimi marżami z produkcji tworzyw sztucznych i nawozów oraz zmniejszeniem ich sprzedaży.

Grupa Orlenu odnotowała również spadek detalicznej sprzedaży paliw o 2 proc. Przy tym sprzedaż paliw skurczyła się aż o 22 proc. w przypadku Austrii, gdzie w ostatnich dniach prezesury Daniela Obajtka koncern kupił od firmy Doppler Energie sieć stacji benzynowych działających pod marką Turmöl. Sieć stacji pod tą marką, jak przypominała Wyborcza.biz, stworzyły w Austrii okupacyjne wojska sowieckie, a potem przez wiele lat była ona wykorzystywana przez Związek Radziecki do potajemnego finansowania Komunistycznej Partii Austrii.

Orlen stwierdził, że do spadku sprzedaży paliw w jego austriackich stacjach doszło „w konsekwencji podjętej w 2024 roku decyzji o całkowitym wyeliminowaniu ze sprzedaży tańszych paliw pochodzenia rosyjskiego, co spowodowało odejście klientów do konkurencji oferującej nadal atrakcyjne cenowo paliwa".

To zaskakujące wyjaśnienie, bo import gotowych paliw z Rosji do UE jest zakazany od lutego 2023 r. Do wiosny 2025 r. część ropy naftowej do produkcji paliw z Rosji importowały czeskie rafinerie Orlenu, a obecnie rosyjską ropę importuje jedynie węgierski koncern MOL do swoich rafinerii na Węgrzech i Słowacji.

Orlen podał, że spadła także o 3 proc. jego sprzedaż detaliczna paliw w Polsce. Jak wyjaśnił: „głównie w wyniku niższej konsumpcji rynkowej i intensywnej konkurencji cenowej w obszarze detalu paliwowego". ●

Honda – pora na hybrydy

Do końca dekady Honda o jedną trzecią zetnie inwestycje na konstrukcję i produkcję samochodów elektrycznych, ograniczając plany sprzedaży takich pojazdów. Większy nacisk położy na auta o napędzie hybrydowym.

Plan zakładał, że w 2030 r. napęd elektryczny będzie miało 30 proc. modeli aut tego japońskiego koncernu. Teraz Toshihiro Mibe, szef Hondy, stwierdził, że koncern podtrzymuje długoterminowe plany elektryfikacji swoich samochodów, ale musi je przesunąć w czasie.

„Środowisko, w którym działa przemysł motoryzacyjny zmienia się z dnia na dzień. Niepewność w środowisku biznesowym zwiększa się, szczególnie z powodu spowolnienia rozwoju rynku pojazdów elektrycznych, które jest spowodowane przez różne czynniki, także przez zmiany w otoczeniu regulacyjnym" – stwierdził Toshihiro Mibe.

Być może w ten sposób szef Hondy odniósł się do zawirowań, które w światowej motoryzacji wywołał prezydent USA Donald Trump, wprowadzając od kwietnia 25 proc. dodatkowego cła na samochody osobowe z importu. To mocno uderzyło w Hondę, która większość dochodów ze sprzedaży samochodów czerpie właśnie ze Stanów Zjednoczonych. Ten japoński koncern ma fabryki samochodów w USA, ale jego ofertę uzupełniają pojazdy produkowane w Japonii i innych państwach.

Trump zamroził rządowe dotacje na budowę ładowarek aut na prąd i wspiera plany rezygnacji z ulg w podatkach dochodowych dla Amerykanów kupujących samochody o napędzie elektrycznym. Jednak już w zeszłym roku koncerny motoryzacyjne z Europy i USA zaczęły wycofywać się z deklarowanych wcześniej planów przyspieszenia elektryfikacji swoich samochodów z powodu spadku popytu na takie pojazdy. Pod tym względem polityka Donalda Trumpa spowodowała tylko pogłębienie problemów, które pojawiły się już wcześniej.

W konsekwencji rezygnacji z dotychczasowych planów przyspieszonej elektryfikacji Honda postanowiła obciąć inwestycje na ten cel. Miały wynieść do 2031 r. 10 bln jenów, co obecnie stanowi równowartość 69 mld dol. Obecnie zostały zredukowane o 3 bln jenów, czyli 21 mld dol.

W pierwszym rzędzie te cięcia odczuła Kanada. Przed tygodniem japoński koncern ogłosił, że zamraża na około dwa lata decyzję o budowie samochodów elektrycznych w swojej fabryce w Aliston w prowincji Ontario. Honda zapowiadała, że zainwestuje 15 mld dol. kanadyjskich (ponad 10 mld dol. amerykańskich) w przebudowę zakładu w Aliston, a także budowę w jego pobliżu fabryki akumulatorów aut elektrycznych oraz dwóch fabryk podzespołów do aut na prąd. Po pełnym rozkręceniu produkcji w 2028 r. ta fabryka Hondy miała produkować 240 tys. aut na prąd rocznie.

„Spółka będzie kontynuować ocenę harmonogramu i postępu projektu zależnie od zmian warunków rynkowych" – stwierdził w komunikacie Ken Chiu, rzecznik Honda Canada.

Na razie japoński koncern przebuduje swoją fabrykę w Marysville w amerykańskim stanie Ohio. Dzięki temu będzie w niej można produkować samochody o napędzie hybrydowym (elektryczno-spalinowym), które teraz zyskują na popularności wśród kierowców nie tylko na Zachodzie, ale również w Chinach. ●

Andrzej Kublik

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Dzień otwarty goni dzień otwarty. A ceny spadają nawet o 20 proc.

Deweloperzy dwoją się i troją, by przyciągnąć klientów. Kwietniowe dane mówią o poważnym spadku sprzedaży. Aby przyciągnąć kupujących, firmy wychodzą z promocjami. Są w stanie zejść z ceny nawet 20 proc. lub dorzucić garaż czy komórkę lokatorską w cenie.

Justyna Sobolak

Z danych Otodom Analitycs wynika, że w kwietniu deweloperzy działający w siedmiu największych miastach w Polsce sprzedali najmniej mieszkań od początku roku. Udało im się znaleźć nabywców na zaledwie 3,15 tys. lokali. Dla porównania, w marcu sprzedali 3,7 tys. lokali, a w styczniu na 3,8 tys.

Sprzedaż dołuje od wielu miesięcy. W pierwszym kwartale tego roku w porównaniu do tego samego okresu rok wcześniej wiele firm zaliczyło nawet 50-proc. spadki. Jak informowaliśmy, takie dołowanie zaliczył ATAL – firma w ciągu trzech pierwszych miesięcy tego roku sprzedała 384 mieszkania, o ponad 50 proc. mniej rok do roku. Poważny spadek zaliczył też Lokum Deweloper. Firma sprzedała zaledwie 31 mieszkań – o 56 proc. mniej rok do roku. Ronson w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku znalazł nabywców na 96 lokali – 43 proc. mniej w porównaniu do pierwszego kwartału 2024 r.

Deweloperzy tłumaczą, że to efekt wysokiej bazy porównawczej. W pierwszych miesiącach 2024 r. oddziaływał na rynek jeszcze program Bezpieczny Kredyt 2 proc. Ale ten efekt nie jest już widoczny w kwietniu. Rok temu deweloperzy sprzedali w kwietniu 3,7 tys. nowych lokali (w tym roku – 3,1 tys.).

Spadek popytu powoduje, że deweloperzy muszą się postarać, by przyciągnąć nabywców. Mamy prawdziwy wysyp dni otwartych. Firmy chcą przyciągnąć do swoich biur sprzedaży, by na miejscu przekonać klientów do swojej oferty.

Jak magnes mają działać też promocje. Te stają się coraz bardziej atrakcyjne.

20 proc. taniej

Murapol prowadzi akcję „Wielkie mieszkaniobranie". To majowa promocja firmy, w ramach której klienci mogą otrzymać rabat rzędu nawet 20 proc. na dowolne mieszkanie lub apartament inwestycyjny z oferty dewelopera.

– Z naszej oferty (ok. 3,7 tys. lokali), aż 800 spełnia kryteria rządowego programu Mieszkanie bez wkładu własnego – przekonuje Łukasz Tekieli, dyrektor ds. sprzedaży w Grupie Murapol.

Upusty oferuje również Pekabex Development. Deweloper poinformował, że rusza z majową akcją promocyjną na Osiedlu JA_SIELSKA w poznańskich Podolanach. W ramach kampanii „Promocja na 10" klienci mogą nabyć 10 wybranych mieszkań w wyjątkowo atrakcyjnych cenach – rabaty sięgają nawet 41 tys. zł.

– Zależy nam, by JA_SIELSKA była nie tylko atrakcyjną inwestycją, ale też realnie wspierała decyzje zakupowe naszych klientów – mówi Natalia Leszczyńska, dyrektorka ds. marketingu Pekabex Development.

Robyg w Warszawie obniża cenę o 1 tys. zł na metrze kwadratowym. „Tylko teraz kupując mieszkanie na Osiedlu Kameralnym na Bemowie zapłacisz 1000 zł mniej za każdy metr kwadratowy. Skorzystasz również z atrakcyjnego harmonogramu płatności 20/20/60, płacąc przy zakupie mieszkania jedynie 20 proc. ceny, kolejne 20 proc. po wylaniu stropu nad ostatnią kondygnacją, a pozostałe 60 proc. dopiero przed jego odbiorem" – obiecuje deweloper.

Garaż gratis

ATAL też oferuje dogodny harmonogram. Do tego zachęca potencjalnych klientów 30-proc. rabatem na wykończenie mieszkania.

Pojawiają się także promocje, w ramach których uzyskać można garaż lub komórkę lokatorską gratis. Forpoz Deweloper w inwestycji Wierzbowy Park w Poznaniu oferuje miejsce postojowe w hali garażowej gratis. Luxor Residence w Piekarach Śląskich do dużych mieszkań dokłada garaż i komórkę lokatorską.

Deweloperzy liczą, że majowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej zachęci klientów do podejmowania decyzji o zakupie mieszkania

Czy takich promocji będzie w najbliższych miesiącach przybywać? Niewykluczone. Wszystko będzie zależało od tego, jaki będzie wpływ obniżki stóp procentowych. Deweloperzy liczą, że majowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej zachęci klientów do podejmowania decyzji o zakupie mieszkania.

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

REKLAMA

Kraj/34377808

eprasa.pl 26e3c344d5

Na korki ramp metering?

Mieszkańcy Łodzi, Wrocławia lub Poznania tracą w korkach ponad 100 godzin rocznie. Ale... polscy kierowcy stoją również na drogach poza miastem.

Karolina Chojnacka

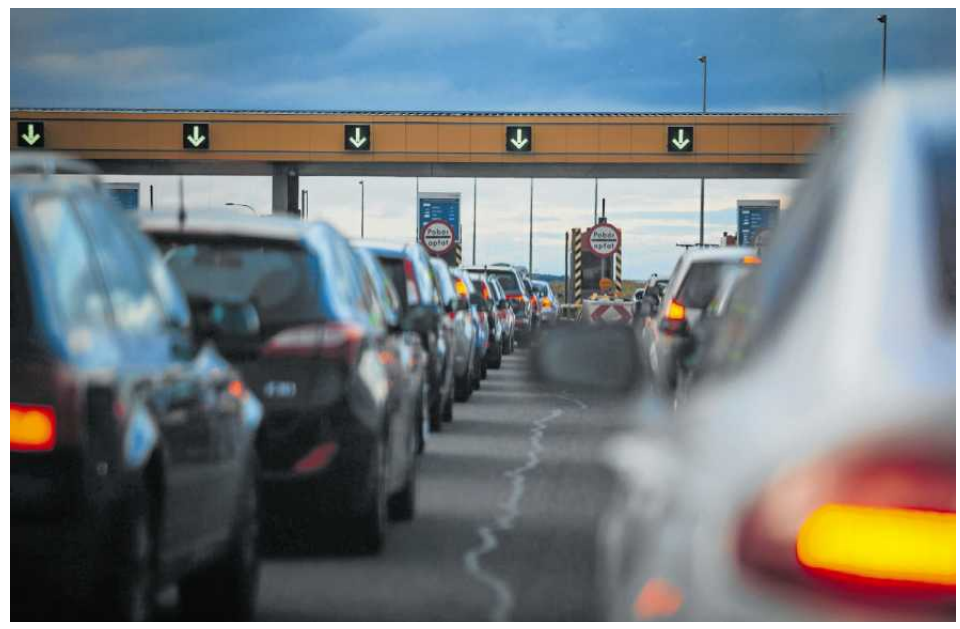

• **Wjazd na autostradę A1** FOT. RENATA DĄBROWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W 2019 r. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport o tym, skąd biorą się korki na drogach szybkiego ruchu. Głównym winowajcą okazała się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Działania, które podejmowała GDDKiA, żeby ograniczyć zatory na drogach, zdaniem kontrolerów NIK, były niewystarczające.

Co było robione źle? W zasadzie to wszystko. Źle zorganizowane prace drogowe, brak skoordynowanego systemu zarządzania ruchem i informowania kierowców o utrudnieniach na drogach ekspresowych i autostradach – to tylko niektóre z wymienionych przez NIK przyczyn korków na drogach.

NIK podała jednak GDDKiA pomocną dłoń. I wymieniła Niemcy jako wzór i przykład porządku na drogach. Zdaniem kontrolerów rozwiązania stosowane w Niemczech, takie jak m.in. dozowanie ruchu na wjazdach przy pomocy sygnalizacji świetlnej, przekształcanie pasa awaryjnego w pas ruchu czy dynamiczne kierowanie na trasy alternatywne poprzez znaki zmiennej treści mogłyby rozwiązać problem zatorów na drogach szybkiego ruchu także w Polsce.

GDDKiA wzięła sobie rady NIK do serca. Kilka lat temu pojawiły się informacje, że w ramach Krajowego Systemu Zarządzania Ruchem stara się o wprowadzenie do polskiego prawa tzw. ramp metering.

Co to jest ramp metering?

– Ramp metering, czyli sterowanie (lub dozowanie) wjazdu pojazdów na autostradę lub drogę ekspresową, to rozwiązanie stosowane w sytuacji dużego natężenia ruchu. Polega na regulowaniu liczby pojazdów wjeżdżających na drogę szybkiego ruchu w celu optymalnego wykorzystania jej przepustowości – tłumaczy dr inż. Marek Litwin, dyrektor SmartCityLab z ITS Polska.

Z punktu widzenia inżynierii ruchu przekłada się to nie tylko na zwiększenie efektywności, ale także na poprawę płynności jazdy, stabilizację prędkości, poprawę bezpieczeństwa oraz zmniejszenie emisji spalin i hałasu.

Zazwyczaj system jest używany w czasie zwiększonego natężenia ruchu, czyli głównie podczas szczytów porannych i popołudniowych.

Dozowanie ruchu polega na tym, że samochody, które z łącznicy lub wjazdu chcą wjechać na autostradę lub drogę ekspresową, muszą poczekać na zielone światło. To pojawi się dopiero wtedy, gdy czujniki wykryją odpowiednią lukę między pojazdami, w którą samochód włączający się do ruchu będzie mógł się płynnie wpasować, dzięki czemu auta jadące prawym pasem nie będą musiały zwalniać lub zjeżdżać na lewy pas.

– Ruch na drogach najczęściej jest „dozowany" na wjazdach z łącznic przy węzłach drogowych – to znaczy, że kierowcy wjeżdżający muszą ustąpić pierwszeństwa tym, którzy jadą główną drogą, zwykle dużo szybciej. Gdy natężenie ruchu jest zbyt duże, np. w godzinach szczytu, może dochodzić do poważnych zakłóceń i niebezpiecznych sytuacji – szczególnie przy dużych prędkościach. Takie zdarzenia często kończą się bardzo poważnymi konsekwencjami – podkreśla Tomasz Polichnowski, ekspert w zakresie Inteligentnych Systemów Transportowych.

Typowy system ramp meteringu składa się z:

• sygnalizatora świetlnego na rampie wjazdowej, który porcjuje wjazd pojazdów

• detektorów ruchu (np. pętli indukcyjnych lub kamer z wideodetekcją), które zbierają dane o aktualnej sytuacji na drodze

• algorytmu sterującego, który w czasie rzeczywistym wyznacza długość światła zielonego i liczbę pojazdów dopuszczanych do ruchu.

Czy ramp metering sprawdzi się na polskich drogach?

– Rozwiązania tego typu są z powodzeniem stosowane w wielu krajach Europy Zachodniej, szczególnie w rejonach dużych miast – m.in. w Holandii (Amsterdam, Rotterdam, Utrecht), Niemczech (Monachium, Frankfurt), Wielkiej Brytanii (Londyn, Birmingham), Szwecji czy Francji. Holandia należy do liderów w tym zakresie – mówi o ramp meteringu dr inż. Litwin.

I dodaje: – W Polsce naturalnymi kandydatami do wdrożenia ramp meteringu byłyby odcinki autostrad A2 i A4 w rejonach dużych aglomeracji, takich jak Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, Kraków, Poznań czy Wrocław. Dobrym przykładem mogłyby być również trójmiejski fragment drogi ekspresowej S7 czy warszawski odcinek S8.

Marek Litwin podkreśla jednak, że ramp metering nie jest rozwiązaniem wolnym od kontrowersji. Krytyka dotyczy przede wszystkim przenoszenia problemów zatorów drogowych z autostrad na sieć dróg lokalnych.

– Samorządy zwracają uwagę na możliwe pogorszenie warunków ruchu w gminach sąsiadujących z metropoliami. Z kolei mieszkańcy przedmieść dużych miast oczekują, że skoro ponoszą wyższe koszty życia – zwłaszcza w zakresie cen nieruchomości i podatków – nie zostaną pozbawieni swobodnego dostępu do autostrady na rzecz osób dojeżdżających z dalszych miejscowości, które generują większy ruch dojazdowy i korzystają z tej samej infrastruktury bez ograniczeń, ponosząc znacznie niższe koszty życia – mówi ekspert ITS Polska.

Kierowcy jeszcze w korkach postoją

Kiedy pojawiły się pierwsze doniesienia na temat tego, że GDDKiA pracuje nad wprowadzeniem systemu dozowania ruchem, pojawiły się głosy, że to rozwiązanie, które na początek doskonale sprawdzi się na trasie S8 i autostradzie A2.

Kierowcy jednak jeszcze w korkach postoją.

– GDDKiA przekazała resortowi infrastruktury propozycje zmian w przepisach dotyczących m.in. warunków stosowania sygnalizacji drogowej, umożliwiające wprowadzenie ramp meteringu na drogach publicznych. Prace legislacyjne trwają i wiążą się z wydaniem nowych przepisów wykonawczych do ustawy Prawo budowlane – przekazało nam biuro prasowe GDDKiA.

W przesłanym redakcji komunikacie podkreślono, że z tego powodu jest za wcześnie na wskazanie szczegółowych lokalizacji, w których to rozwiązanie można by zastosować.

Ministerstwo Infrastruktury potwierdza, że prowadzone są prace legislacyjne związane z wydaniem nowych przepisów wykonawczych do ustawy Prawo o ruchu drogowym. – Opracowanie nowych przepisów w tak złożonym zakresie wymaga uwzględnienia wielu czynników, co sprawia, że mamy do czynienia z czasochłonnym, wieloetapowym procesem – informuje Anna Szumańska, rzeczniczka resortu.

Obecnie finalizowane jest zamówienie publiczne dotyczące wykonania „Analizy warunków technicznych oraz zasad stosowania elementów organizacji ruchu na drogach w celu optymalizacji wydatków z Funduszy Unii Europejskiej na inwestycje drogowe, oraz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego". – Na zlecenie Sekretariatu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego powstały nowe wytyczne dotyczące organizacji ruchu drogowego. Skupiono się w nich m.in. na tym, jak wykorzystać sygnalizację świetlną, by poprawić bezpieczeństwo na drogach – zwłaszcza w miejscach, gdzie ruch włączający się z łącznic może powodować zagrożenia. Przygotowane dokumenty będą brane pod uwagę przy tworzeniu nowych przepisów – podkreśla Szumańska.

Na podstawie ustawy z 5 sierpnia 2022 r. obecne przepisy dotyczące m.in. znaków drogowych, sygnałów świetlnych i urządzeń bezpieczeństwa będą obowiązywać jeszcze przez jakiś czas – maksymalnie do 20 września 2026 r., chyba że wcześniej wejdą w życie nowe regulacje. – To oznacza, że do tego czasu powinny zostać przyjęte nowe przepisy wykonawcze – wyjaśnia rzeczniczka. ●

Jak jeździsz, Polsko?

• Na łamach „Wyborczej" prowadzimy akcję społeczną „Jak jeździsz, Polsko". Chcemy, żeby polskie drogi stały się bezpieczne dla wszystkich użytkowników. Czekamy na listy, opinie, informacje o niebezpiecznych miejscach czy ciekawych rozwiązaniach, które poprawiają bezpieczeństwo ruchu drogowego. Piszcie: listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE Kraj/34378212

JAK JEŹDZISZ POLSKO

ORGANIZATORZY

wyborcza.pl wyborcza.biz

SPONSOR

VOLVO FOR SAFETY

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378288

WINOGRADY

KOMUNIKAT

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa „WINOGRADY" w Poznaniu, ogłasza przetarg na

ustanowienie praw odrębnej własności 2 lokali mieszkalnych i ich sprzedaży
lokalizowanych na Osiedlu Wichrowe Wzgórze w Poznaniu, położonych na parterze i XIV piętrze ;
o powierzchni użytkowej **46,8m²** z pomieszczeniem przynależnym **o pow. – 3,1m² i 52,8m²**
z pomieszczeniem przynależnym o pow. **– 3,6m² – do remontu.**

Przetarg odbędzie się w dniu 06.06.2025r. o godz. 11.⁰⁰,
w Domu Kultury „Słońce" Osiedle Przyjaźni – pawilon 120.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie w dniu przetargu **w godz. od 9⁰⁰ – 10⁰⁰** wadium w wysokości **5.000,-zł** w kasie Spółdzielni, **Osiedle Przyjaźni, pawilon 125 B, I piętro,** oraz podpisanie oświadczenia podającego warunki przetargu.

Zainteresowani przetargiem zobowiązani są zapoznać się ze stanem technicznym mieszkań i zakresem prac remontowych **w dniach: 26.05.2025r. i 02.06.2025r.** w godz. – **od 15⁰⁰ do 16³⁰.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo ograniczenia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji udziela Sekcja Mieszkaniowa Spółdzielni, **tel.: 61 6303 219; 61 6303 221** a w sprawach technicznych – Administracja. Os. Wichrowe Wzgórze tel. **61 6303 307; 61 6303 300.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378596

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim w sprawie I Ns 6/23 z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Pilnik w Pilniku toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku

po **Teresie Głodowicz**

zmarłej dnia 18.01.2018 r. w Pilniku, ostatnio stale zamieszkałej w Pilniku. Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku po wyżej wymienionej.

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34378247

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium,

na sprzedaż:

prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki nr 60/5 (11,1195 ha) i 61/7 (3,0045 ha) z obrębu Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 14,1240 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032764/2.

Oferty należy składać w terminie do dnia 12 czerwca 2025 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

NFOŚiGW wspiera zieloną transformację

Na zielone inwestycje trzeba patrzeć przez pryzmat korzyści. Dzisiaj wszyscy musimy podjąć działania, by zadbać o nasz dobrostan i jednocześnie myśleć o zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego kraju – mówili eksperci Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podczas odbywających się w trakcie 10., jubileuszowej edycji Impact'25, debat.

Impact'25 to największa w tej części Europy konferencja gospodarczo-technologiczna poświęcona przyszłości. Omawiane są na niej bieżące wyzwania, którym musi stawić czoła świat. Wśród tematów dyskusji nie mogło zabraknąć kwestii związanych z transformacją energetyczną i zielonymi inwestycjami. Te są konieczne nie tylko, by osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 roku, ale przygotować się na zmiany zachodzące w środowisku, jak choćby częstsze ekstremalne zjawiska pogodowe.

Uczestnicy odbywającej się podczas Impact'25 debaty „Zasilając przyszłość Europy: Dynamika polityki energetycznej", nie mieli wątpliwości, że zmiany muszą przebiegać w taki sposób, by zapewniać bezpieczeństwo energetyczne kraju i konkurencyjność firm. To wymaga zdroworozsądkowego podejścia i takiego planowania działań, by zapewnione zostało bezpieczeństwo dostaw, a ceny nie rosły gwałtownie.

Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mówiła o energii przyszłości. Jak stwierdziła, jej zdaniem to energia blisko ludzi z wykorzystaniem lokalnych zasobów, gdzie partnerami są samorządy, producenci, przedsiębiorcy, spółdzielnie i wspólnoty, a nie tylko duże przedsiębiorstwa. – A to wszystko pod wspólnym mianownikiem osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2050 roku. Energetyka przyszłości jest zielona i innowacyjna, oparta na różnorodnych źródłach – mówiła.

Skala potrzeb w tym zakresie jest ogromna. - Konieczne nakłady inwestycyjne w perspektywie 2030 roku to około 800 mld zł – podkreśliła Dorota Zawadzka-Stępniak

To oznacza, że nie ma możliwości, aby samo państwo sfinansowało całość niezbędnych inwestycji. Potrzeba współdziałania instytucji, przedsiębiorstw i banków.

Dorota Zawadzka-Stępniak, prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zwróciła uwagę na programy, które wspierają niskoemisyjne inwestycje. Tegoroczny budżet Funduszu wynosi 16 mld zł, z czego 80 proc. będzie przeznaczonych na transformację niskoemisyjną i ochronę powietrza, w tym poprawę efektywności energetycznej budynków, elektromobilność, odnawialne źródła energii.

Zdaniem prezes NFOŚiG transformacja energetyczna musi być sprawiedliwa, nie pogłębiać nierówności społecznych i majątkowych.

Panel „Zasilając przyszłość Europy: Dynamika polityki energetycznej"

Zmiana zaczyna się w miastach

Dorota Zawadzka-Stępniak podczas obecności na Impact'25 podkreślała dużą rolę adaptacji miast do zmian klimatu. W trakcie panelu dyskusyjnego „Niebieskie złoto: Jak woda kształtuje naszą przyszłość w obliczu zmian klimatu" zwróciła uwagę, że zielone zmiany powinny zaczynać się na szczeblu lokalnym.

– Najważniejsze jest opracowanie konkretnych strategii dotyczących tego, jak dostosować się do zmian klimatycznych. Konieczne jest budowanie odporności miast i samorządów. Zgodnie ze zmianą prawa, wszystkie miasta powyżej 20 tys. mieszkańców będą musiały przygotować plany adaptacji do zmian klimatu

Jako NFOŚiGW wspieramy przygotowanie tych dokumentów, ale też pomagamy realizować różnego rodzaju inwestycje – podkreśliła Dorota Zawadzka-Stępniak.

Prezes NFOŚiGW przypomniała, że Fundusz ma do dyspozycji ponad 2 mld euro z Funduszy Europejskich, które przeznacza na działania związane z adaptacją do zmian klimatu i budowaniem odporności miast na te zmiany. – Widać zmianę w podejściu do lokalnego planowania przestrzennego. Miasta starają się zwiększać powierzchnie biologicznie czynne. Walczą z betonozą, na nowo aranżują przestrzenie. Jako NFOŚiGW finansujemy takie projekty, także te bazujące na niebieskiej i zielonej infrastrukturze, jak np. systemy retencjonowania wody – wymieniała prezes Dorota Zawadzka-Stępniak.

Urszula Zielińska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, wspomniała natomiast o programach, które mają poprawić jakość wody, szczególnie Odry. Podkreśliła jednak, że ich realizacja wymaga czasu.

Zmiana sposobu myślenia

Eksperci biorący udział w Impact'25 zgodnie przyznawali, że inwestycje w odnawialne źródła energii muszą przyspieszyć i nie mogą być oceniane przez pryzmat wyłącznie kosztów, a przede wszystkim korzyści.

Podczas panelu „Finansowanie nowych zielonych technologii: Dlaczego się to opłaci" Paweł Augustyn, zastępca prezesa zarządu NFOŚiGW, podkreślał, że w związku z zaniedbaniami ostatnich lat już teraz płacimy więcej niż powinniśmy. I mowa nie tylko o energii, ale choćby o śmieciach. – Mamy za mało instalacji spalania odpadów, nie konkurują ze sobą, dlatego śmieci są relatywnie drogie – zauważał. Przypomniał jednocześnie, że ta kwestia wymaga pilnego zaopiekowania, bo inaczej koszty będą tylko rosły.

– Jako społeczeństwo się bogacimy, a to powoduje, że będziemy produkować jeszcze więcej śmieci

Dlatego musimy wyprzedzać pewne zachowania, nadgonić okres braku reform i rozwoju infrastrukturalnego – mówił.

I podkreślił, że trzeba zmienić myślenie o inwestycjach w instalacje do spalania odpadów. Nie analizować, czy się zwrócą, czy nie. – To nie jest kwestia zwrotu, to kwestia tego, w jaki sposób myślimy i co chcemy po sobie zostawić – podkreślał Paweł Augustyn.

Grzegorz Rabsztyn, dyrektor Biura Europejskiego Banku Inwestycyjnego w Warszawie, przyznał wprost, że każda zielona inwestycja zwróci się, ale nie od razu. – Ceny energii spadną, dzięki zwiększaniu udziału energii odnawialnej w miksie energetycznym, ale stanie się to w średnim lub długim terminie – mówił.

eprasa.pl 26e3c344d5

Analiza elektoratów

Do kogo bliżej wyborcom Mentzena

Elektorat Konfederacji prezentuje się jako dość złożona mozaika orientacji politycznych, usytuowana po

Ruszkowski

Konfederacja z dnia na dzień przestała być chłopcem do bicia w mediach liberalnych. Awansowała do pierwszej ligi politycznych rozgrywek z portfelem ok. 15 proc. poparcia w wyborach prezydenckich i rozpoczęła negocjacje z PiS i KO, dotyczące w istocie wyborów parlamentarnych 2027 r.

Przebieg kampanii wyborczej Sławomira Mentzena wskazuje na odejście kierownictwa partii od etosu „fajnych imprez" dla fanów, do profesjonalnego marketingu politycznego. To może oznaczać szansę na utrzymanie przez Konfederację zaufania świeżo pozyskanego elektoratu do kolejnych wyborów. Profesjonalizm polityczny nie musi oznaczać rezygnacji z pozycji gracza antysystemowego.

Donald Trump wprowadził do gry politycznej kryterium „silnych kart", więc zapytajmy, jakie karty w ręku ma Mentzen, czyli jakie orientacje polityczne reprezentują jego wyborcy.

Odpowiedź oprzyjmy na wynikach badań CBOS, których autorka – Beata Roguska – przedstawia poglądy elektoratów głównych partii politycznych. W świetle tych badań elektorat Konfederacji prezentuje się jako dość złożona mozaika orientacji politycznych, usytuowana pomiędzy KO a PiS.

Sprawy ekonomiczno-socjalne. W tym obszarze Konfederatom znacznie bliżej do KO. W kwestii poparcia dla państwa opiekuńczego dystans do KO wynosi 9 pkt proc., zaś do PiS 16 pkt proc. Akceptacja podatku liniowego różni się od KO o 12 pkt proc., natomiast od PiS o 24 pkt proc. Stosunek do zapewnienia bezpieczeństwa zatrudnienia jest niemal taki sam jak w KO (różnica 3 pkt proc.), w przypadku PiS jest to 14 pkt proc. Kolejny z punkt zbieżności z wyborcami KO, to poparcie dla państwowej własności przedsiębiorstw: w środowisku Konfederatów opowiada się za tym rozwiązaniem 57 proc., wśród wyborców KO – 56 proc., za to w PiS aż 83 proc.

W jednej sprawie typu ekonomicznego poglądy wyborców Konfederacji oraz PiS zbliżają się do siebie. Dotyczy to poglądu: „Polska powinna jak najdłużej wykorzystywać węgiel w energetyce" – dystans pomiędzy Konfederacją a PiS wynosi 11 pkt proc., zaś dystans do KO – 47 pkt proc. Można przypuszczać, że silne zauroczenie prorynkowych Konfederatów węglem wiąże się z ich negatywnym stosunkiem do UE, czego sztandarowym przejawem jest sprzeciw wobec Zielonego Ładu.

Kwestie ideowo-obyczajowe. W tym obszarze obserwujemy zbliżenie wyborców Konfederacji do PiS, a zarazem rozejście się orientacji wyborców Konfederacji i KO.

Wyborcy Konfederacji najsilniej akcentują dążenie Polski do zachowania w Unii Europejskiej jak najdalej idącej niezależności – 73 proc., co sytuuje ich blisko PiS – 70 proc. i daleko od KO – 18 proc. Podobnie kształtują się poglądy dotyczące ograniczenia przyjmowania przez Polskę migrantów: dystans wobec PiS wynosi 4 pkt proc., zaś dystans wobec KO – 24 pkt proc.

W wymiarze obyczajowym wyborcy Konfederacji są zdecydowanymi zwolennikami zakazu zawierania formalnych związków partnerskich przez osoby tej samej płci – dystans wobec PiS wynosi tu 7 pkt proc., a wobec KO 46 pkt proc. W przypadku całkowitego zakazu przerywania ciąży dystans do poglądów elektoratu PiS wynosi 19 pkt proc., natomiast dystans do stanowiska elektoratu KO wynosi 34 pkt. proc.

Odrębność elektoratu Konfederacji. W dwóch badanych kwestiach wybor-

Opinie elektoratów Konfederacji, KO i PiS w wybranych kwestiach społecznych i politycznych

DANE W PROC.

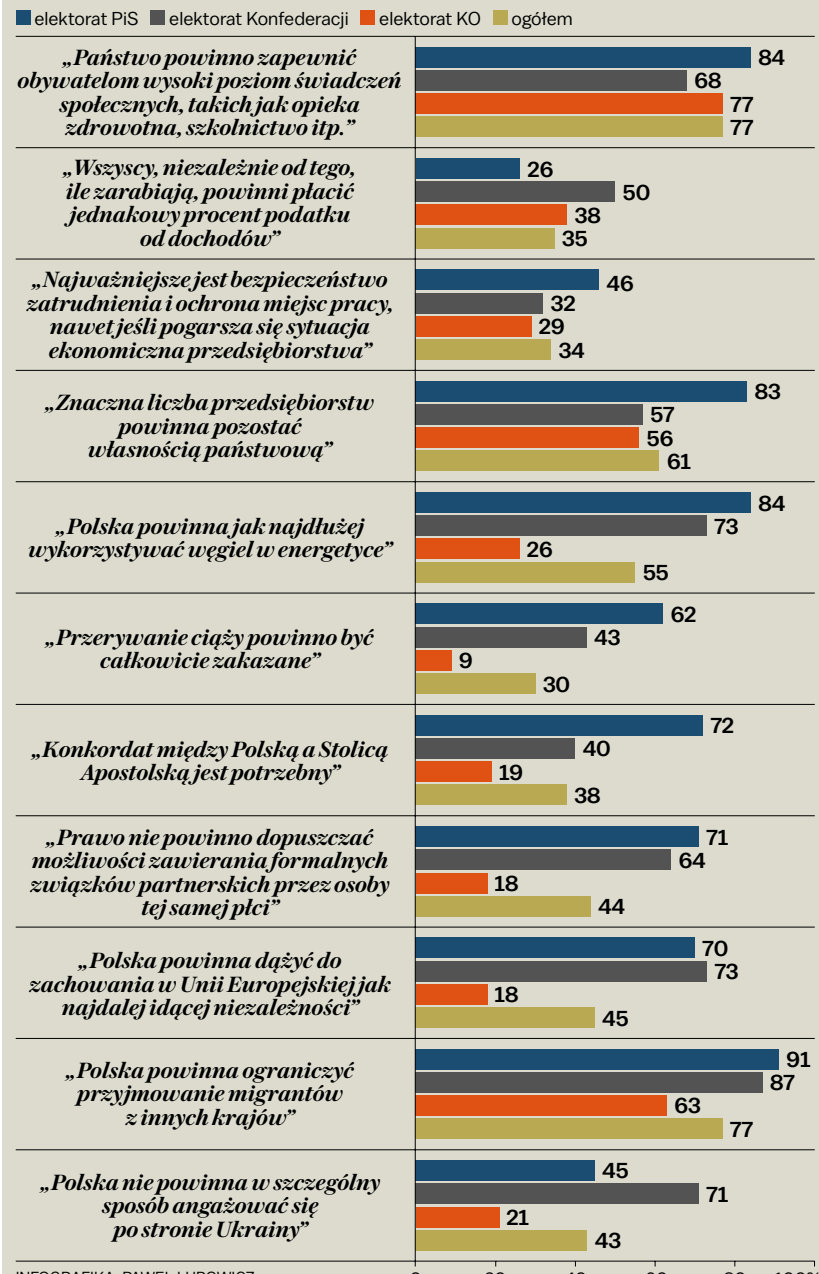

INFOGRAFIKA: PAWEŁ LUBOWICZ
ŹRÓDŁO: CBOS

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378207

STAROSTA KARKONOSKI PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ROKOWANICH NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANEJ DZIAŁKI POŁOŻONEJ W SZKKLARSKIEJ PORĘBIE, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA

Przedmiotem rokowań jest zabudowana działka nr 451/1 położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Słonecznej nr 4A. Nieruchomość na części powierzchni zabudowana jest budynkiem pensjonatu „Finezja" oraz budynkiem garażowym, Kw. nr JG1J/00019256/3.
Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze rokowań Zarządzeniem Wojewody Dolnośląskiego Nr 495 z dnia 11 września 2024 roku.
Cena wywoławcza – 800.000,00 zł
Zaliczka (wniesiona w pieniądzu) – 40.000,00 zł
Cenę nieruchomości uzyskaną w drodze rokowań można rozłożyć na raty.
Rokowania odbędą się w dniu 25 lipca 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.
Zaliczkę należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 21 lipca 2025 r.
Zgłoszenie udziału w rokowaniach należy składać, w zamkniętych kopertach do dnia 22 lipca 2025 r.
Ogłoszenie o rokowaniach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkarkonoski.eu.
Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 202 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.
www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378394

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Glinianej w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	*Cena wywoławcza (netto)[1] oraz wysokość wadium*
Piła, ul. Gliniana działka **nr 457** (obręb 36) księga wieczysta **PO1I/00008908/8** powierzchnia działki **0,3171 ha** przeznaczenie w planie miejscowym: **P/U1 -** tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej	**434 000,00 zł** *wadium:* **86 800,00 zł**

Termin i miejsce przetargu

22 sierpnia 2025 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
- ***www.bip.pila.pl*** *w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,*
- ***www.pila.pl*** *w zakładce Przetargi-Nieruchomości,*
- *tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.*

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, pokój 122, nr tel. 67/2104279 oraz pokój 123, nr tel. 67/3488554.

[1] *Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, z późn. zm.); na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.*

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34378243

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium,

na sprzedaż:

1. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki nr 57 (3,8058 ha) i 58 (1,1658 ha) z obrębu Tajno Podjeziorne, działki nr 38 (1,0729 ha) i 52 (1,2133 ha) z obrębu Łąki Wsi Tajno Orzechówka oraz działka nr 81 (2,4400 ha) z obrębu Pruska, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu: 9,6978 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032765/9,
2. prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka nr 61/9 (0,3063 ha) z obrębu Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00032991/2,
3. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna nr 63/22 (2,0098 ha) z obrębu Tajno Podjeziorne, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00031455/6,
4. prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 85/1 (0,98 ha) i 85/2 (1,62 ha) z obrębu Pruska, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 2,60 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00030018/4,
5. prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działki ewidencyjne nr 64/8 (0,1088 ha), 64/6 (0,3068 ha), 64/7 (0,3299 ha), 64/9 (7,3886 ha), 60/4 (0,8770 ha) z obrębu Tajno Podjeziorne, działki nr 46 (0,8281 ha) i 75 (2,2272 ha) z obrębu Łąki Wsi Tajno Orzechówka oraz działki nr 677 (2,8615 ha) i 678 (0,2020 ha) z obrębu Tajenko, gmina Bargłów Kościelny, powiat augustowski, województwo podlaskie, o powierzchni łącznej gruntu 15,1299 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SU1A/00003582/0.

Oferty należy składać w terminie do dnia 12 czerwca 2025 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U9-U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

?

między KO a PiS.

cy Konfederacji idą własną drogą, deklarując poglądy odległe zarówno od KO, jak i od PiS. Dotyczy to stosunku do Ukrainy i do konkordatu.

Pogląd „Polska nie powinna w szczególny sposób angażować się po stronie Ukrainy" akceptuje 71 proc. Konfederatów, przy akceptacji ze strony PiS 45 proc. i KO 21 proc. Przypuszczam, że mamy tu do czynienia ze znaczącym poczuciem zagrożenia wojną i czynnym w niej udziałem, artykułowanym przez młodych mężczyzn, którzy stanowią znaczącą kategorię wyborców Konfederacji.

Pogląd „Konkordat między Polską za Stolicą Apostolską jest potrzebny" znajduje poparcie u 40 proc. wyborców Konfederacji, podczas gdy w PiS jest to poparcie na poziomie 72 proc., zaś w KO – 19 proc. Ten relatywnie wysoki dystans do kwestii pozycji Kościoła wynika prawdopodobnie z niższego zaangażowania środowiska Konfederacji w praktyki religijne, co z kolei wiąże się z dużym odsetkiem ludzi młodych w tym środowisku.

Jak więc widać, wyborcy partii Mentzena i Bosaka w różnych obszarach wyznaje poglądy zbliżone do różnych konkurentów. Ten elektorat przypomina młode wino, które potrzebuje kilku lat, by dojrzeć. Warto bacznie obserwować ten proces. ●

Paweł Ruszkowski

Dr hab. Paweł Ruszkowski – socjolog, wykładowca na Uniwersytecie Civitas. Specjalizuje się w socjologii polityki oraz socjologii gospodarki

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

wyborcza to Wy

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej"? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: **listy@wyborcza.pl**

Przed II turą wyborów

Przekonujmy tych, którzy są antysystemowi, ale dobro Polski leży im na sercu

Pierwsza tura wyborów prezydenckich pokazała, że może dojść do katastrofy, co więcej – katastrofa jest bardzo prawdopodobna. Tymczasem sztab Trzaskowskiego zachowuje się tak, jakby nic się nie stało.

Jedna trzecia młodych wyborców zagłosowała na Mentzena. Oni swoją wiedzę o świecie czerpią z internetu. A Trzaskowski zamiast siedzieć w internecie, chodzi i rozdaje drożdżówki – zgroza.

W rozmowie z TVN mówi, że będzie się spotykał z młodymi wyborcami w mniejszych miejscowościach – litości.

Trzeba natychmiast dokooptować do sztabu osoby sprawnie poruszające się po internecie i wiedzące, kto dla młodych ludzi jest autorytetem. Przecież wśród internetowych influencerów muszą być ludzie widzący jakim nieszczęściem dla Polski byłby Nawrocki jako prezydent.

Dopiero mając właściwe kanały przekazu trzeba tym ludziom uczciwie powiedzieć, że chociaż nie jestem z ich bajki i nie we wszystkim się z nimi zgadzam, to można ze mną rozmawiać. Trzeba wykorzystać fakt akceptowania przez Nawrockiego w ciemno 8 warunków Mentzena – ten człowiek podpisze wszystko, żeby zostać prezydentem, tak jak podpisał zobowiązanie do dożywotniej opieki nad starszym człowiekiem.

Przecież większość wyborców Mentzena chodziła przez parę lat do szkoły Czarnka, czy chcą by cała Polska wyglądała jak ta szkoła?

I samemu nie mówić za dużo, nie pouczać, nie pokazywać, że jest się mądrzejszym. Słuchać i dawać sygnały, że jest się otwartym na rozmowę. Uzmysławiać, że absencja też jest dokonaniem wyboru – przy obecnym rozkładzie głosów jest de facto głosem oddanym na Nawrockiego.

Nie używać argumentów drażniących. No bo jaki sens ma podkreślanie, że zapewni się harmonijną współpracę z rządem dla kogoś, kto łagodnie ujmując, tego rządu nie ceni.

Nie przekonujmy już przekonanych, dotrzyjmy do tych i przekonujmy tych, którzy są antysystemowi, nie popierają rządu, są od nas bardziej lewicowi albo konserwatywni ale dobro Polski leży im na sercu.

Przepraszam za ten slogan, ale czas jest taki, że musiałem go użyć. ●

Maciej Grzegrzółka

PS: Przez trzydzieści parę lat zajmuję się doborem kadr na stanowiska kierownicze. W procesie wyboru na ważne stanowiska winny decydować kompetencje. Zarówno „twarde" – wiedza, umiejętności, doświadczenie; jak i „miękkie" – uczciwość, prawdomówność, empatia, umiejętność współpracy. Oczywiście przy wyborach prezydenckich w pierwszej kolejności głosujemy na kandydata bliskiego naszemu sercu ale teraz, jeśli w drugiej turze wydaje nam się, że żaden kandydat nie jest „nasz" – porównajmy ich kompetencje. Taką pomoc, zamiast 8 warunków chciałbym dać niezdecydowanym.

Ogarnijcie się, niecierpliwcy

Beton skruszeje, pod warunkiem, że nowym prezydentem nie zostanie Nawrocki

Skoro czekaliśmy osiem lat na zmianę władzy, te półtora roku jałowego przebiegu jest niczym splunięcie. Tylko dzieci nie tolerują odraczania przyjemności, dorośli potrafią poczekać. Nie zawsze można i nie zawsze się da od razu. Zwłaszcza, że w różnych miejscach państwa pozostały pisowskie złogi.

Maciej Świrski, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji straszy np. telewizje karami, kiedy mówią źle o Nawrockim.

Może przypomnę, że mamy kilkoro takich pisowskich złogów. Jednym z nich jest Duda, prezydent, drugim Manowska, szefowa Sądu Najwyższego, trzecim Świrski, szef KRRiTV, czwartym Glapiński, szef NBP, piątym Święczkowski, szef Trybunału Konstytucyjnego, i wreszcie szóstym Dagmara Pawełczyk-Woicka, szefowa Krajowej Rady Sądownictwa. I jeszcze kilkoro pomniejszych.

To są groźniejsze persony od tych pisowców, którzy mają już sformułowane zarzuty za korupcję, złodziejstwo i wielomiliardowe przekręty. To, że zmienił się rząd, nie jest dla nich problemem, chyba że chcielibyście, by Tusk zmienił się z demokraty w autokratę.

Otóż, konstytucyjnie gwarantowana kadencja złogów i Manowska na czele Trybunału Stanu uniemożliwiają jakikolwiek ruch. Mówi się o tym, jako o zabetonowaniu władzy. Skończy się Duda, beton natychmiast skruszeje, pod warunkiem, że nowym prezydentem nie zostanie Nawrocki.

Tymczasem, piszecie, np.: „Tak to jest, jak 1,5 roku nie zrobiło się porządku ze złogami po PiS?" Ludzie Kochani! Gorące głowy! Jak można tak ignorować porządek prawny! Chcecie samosądu?!

Po co było Kaczyńskiemu owo betonowanie? No, właśnie po to, by nas teraz wkurzać brakiem efektów obecnej władzy. Po to, by kłaść demokratom wszelkie możliwe kłody pod nogi. Po to, by adwersarzy Kaczyńskiego gnębić i szykanować. Po to, by funkcjonariusze PiS-u mimo złodziejstwa wychodzili z prawnych opresji bez szwanku.

Mam 60 lat i jestem człowiekiem dojrzałym. Potrafię poczekać. Apeluję, byśmy poczekali na zmianę głowy państwa.

Jeśli wygra Trzaskowski, rozliczenia ruszą pełną parą, a wraz z nimi usuwanie pisowskich złogów. Jeśli jednak wygrałby Nawrocki, to niechaj Bóg ma nas w swojej opiece – to będzie prawdziwa klęska demokracji i praworządności, a także projektu silnej Polski umocowanej w Europie i niezależnej od Rosji. ●

Przemysław Wiszniewski
Autor jest znanym warszawskim opozycjonistą ulicznym, ławnikiem II kadencji w Sądzie Najwyższym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34377576

Hub Polska

Usługi biznesowe
- wizytówka polskiej gospodarki

Sektor usług biznesowych w Polsce generuje **5,3 proc. PKB** i zatrudnia **457 000 osób**.

W cyklu Hub Polska pokazujemy szanse i wyzwania stojące przez sektorem. Opisujemy, jak przyciąga inwestorów, tworzy innowacje i przygotowuje swoich pracowników na wyzwania przyszłości.

Poznaj nas lepiej.

ABSL

www.absl.pl

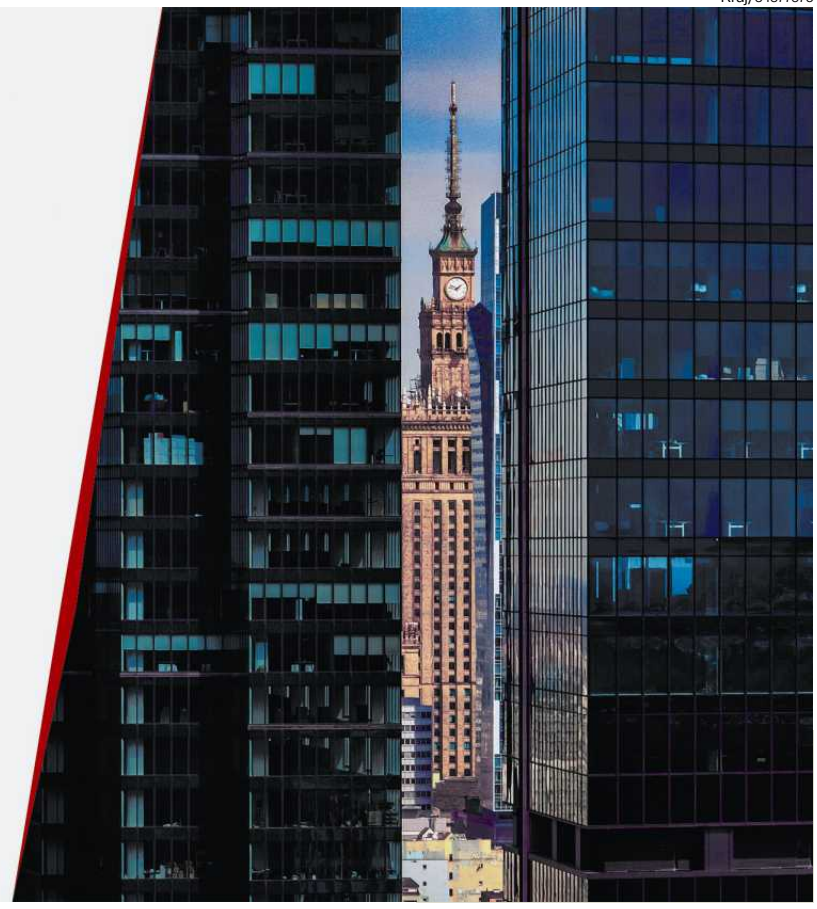

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

• **Spektakl „2049: Witaj, Abdo" w Teatrze Studio** FOT. NATALIA KABANOW

Witold Mrozek

Absurdalna nagonka na Trzaskowskiego

NIE MAJĄ POJĘCIA, CO HEJTUJĄ

Pochodzący z Białorusi Mikita Iłynczyk, którego atakuje prawica, ma z idolami polskich konserwatystów dużo więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać.

Najnowszym celem prawicy w trwającej kampanii wyborczej stał się Teatr Studio. To instytucja miasta Warszawy, więc teatr łączony jest przez zwolenników Karola Nawrockiego z Rafałem Trzaskowskim, jakby to prezydent Warszawy układał w nim repertuar.

Poszło o przedstawienie „2049: Witaj, Abdo", które odnosi się do sytuacji na granicy białoruskiej. I jest także oskarżeniem wobec reżimu Łukaszenki.

Cel wskazał Rafał Ziemkiewicz publikując alarmistyczny wpis w serwisie X.

Zaś posłowie PiS Andrzej Śliwka i Michał Moskal na konferencji prasowej w środę mówili o „antypolskich, antypaństwowych elementach".

NAGONKA NA „2049: WITAJ, ABDO"

O co chodzi? O spektakl oparty na tekście dramatopisarza, dramaturga i reżysera Mikity Iłynczyka, emigranta politycznego z Białorusi posiadającego zresztą Kartę Polaka.

„2049: Witaj, Abdo" wyreżyserował w Teatrze Studio Piotr Pacześniak.

W gruncie rzeczy prawica powinna być zadowolona – rzeczywistość z tego spektaklu przypomina świat, którym co tydzień straszą felietoniści „Do Rzeczy", „Sieci" czy „Gazety Polskiej". Oto w tytułowym 2049 roku Unia Europejska jest Unią Euro-Islamską. W Polsce panuje kalifat, ale władzę przejmuje w nim partia o nachyleniu feministyczno-islamistycznym – Fem-dżihad.

Reżim kasuje wyroki śmierci, wciąż trwają jednak rozliczenia. Przed trybunałem stają osoby z różnych stron barykady w czasach trwającego dziś kryzysu na granicy białoruskiej, który w rzeczywistości spektaklu w przyszłości znacznie eskalował.

Stąd masowe groby, które atakujący Iłynczyka publicyści i politycy przedstawiają, jakby były rzeczywistością opisywaną w spektaklu, a nie elementem futurystycznej wizji.

Dostaje się polskiemu strażnikowi granicznemu – który najpierw strzelał do uchodźców, a potem uciekł do Argentyny, jak naziści. Dostaje się polskim aktywistom – pojawia się tu dość parodystyczny obraz lewicy. Ale chyba najbardziej dostaje się cynicznej białoruskiej bizneswoman, która organizowała „wycieczki" dla uchodźców za dolary.

„Choć dziś mieszkam w Unii Europejskiej, znam język polski, estoński i angielski, a nawet mam Kartę Polaka i estoński pobyt czasowy, to wciąż identyfikuję się z ludźmi, którzy próbują przekroczyć granicę. Z tymi, którzy stają się narzędziem w wojnie hybrydowej pomiędzy państwem, z którego pochodzę, a państwem, w którym mieszkam. Czuję odpowiedzialność artystyczną, żeby mówić głośno o tym, że nasza wspólna europejska granica jest w kryzysie" – mówił Iłynczyk w wywiadzie dla Dwutygodnika.

Z MOSKWY DO BYDGOSZCZY

Kim jest autor „2049: Witaj, Abdo"? Mikita Iłynczyk ma 30 lat. Urodził się w Nowogródku – jak, nie przymierzając, Adam Mickiewicz. Jak mówi, jako nastolatek został zatrzymany w trakcie antyłukaszenkowskich protestów. Opuścił Białoruś. Mówi o sobie, że jest pierwszym przedstawicielem queerowego białoruskiego teatru.

Studiował w słynnej szkole reżyserii GITIS w Moskwie. Dla białoruskich ludzi teatru, podobnie jak przez wiele lat chociażby dla artystów z krajów bałtyckich, moskiewskie centrum było domyślnym kierunkiem zawodowego rozwoju – i docelowym rynkiem.

W 2021 roku Iłynczyk wystawił w Moskwie słynne „Łaskawe" Jonathana Littela, w 2022 – „Wiśniowy sad" Antoniego Czechowa, jedno i drugie w Teatrze na Małej Bronnej.

W gruncie rzeczy prawica powinna być zadowolona – rzeczywistość z tego spektaklu przypomina świat, którym co tydzień straszą felietoniści „Do Rzeczy", „Sieci" czy „Gazety Polskiej"

W Rosji to bardzo dobre miejsce do startu kariery – dyrektorem jest tam Konstantin Bogomołow, w ostatnich dwóch dekadach najgłośniejsze nazwisko rosyjskiego teatru.

Nazywany kiedyś „prowokatorem" i „radykałem", Bogomołow jest dzisiaj celebrytą wżenionym w najwyższe kręgi rosyjskiego establishmentu. Jego żoną jest Ksenia Sobczak, prezenterka telewizyjna i miliarderka, córka dawnego mera Petersburga – i, jak się mówi, „córka chrzestna Putina".

SEKS PO BRUKSELSKU

O pokolenie młodszy Mikita Iłynczyk wybrał jednak Zachód i Polskę. Kluczowa dla jego polskiej kariery była Bydgoszcz – tu dwukrotnie wygrał międzynarodową nagrodę dramaturgiczną Aurora, przeznaczoną dla autorów z Europy Środkowej i Wschodniej, Bałkanów i Kaukazu, a fundowaną przez prezydenta miasta.

W Teatrze Polskim w Bydgoszczy Iłynczyk wystawił „F***ing in Brussels" – swoją sztukę o białoruskim homoseksualnym emigrancie w Brukseli uprawiającym seks z europejskim politykami, w tym również tymi z antyimigranckich partii – dramat przeczytany jako oskarżenie wobec unijnej hipokryzji, niezależnie od politycznych barw.

Iłynczyk pracował też w Estonii – w Narwie, a także w Niemczech, w berlińskim Gorki Theaeter. Za chwilę będzie współtworzył spektakl w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Powstający we współpracy z Wrocławskim Teatrem Współczesnym „Un-packing" w reżyserii Katarzyny Kalwat ma mieć wrocławską premierę w czerwcu. Iłynczyk znów chce sięgać w przyszłość – akcja spektaklu ma się odbywać w trakcie kampanii do Europarlamentu w 2029 roku.

BIAŁORUSKI HOUELLEBECQ NAD WISŁĄ

Forma twórczości Iłynczyka może wydawać się nieco staroświecka. To „porządnie" napisane dramaty, z postaciami i fabułą – dalekie od performatywnych eksperymentów, z których zresztą Białorusin w swoich sztukach dość otwarcie sobie drwi.

Sporo tu kpin z instalacji artystycznych i performansów, na które państwo daje pieniądze, zamiast pomóc realnie potrzebującym – kpin formułowanych oczywiście z pozycji dotowanego artysty.

Sama formuła futurystycznej dystopii to poetyka, po którą w Polsce w ostatnich dekadach sięgali raczej dramatopisarze prawicowi – można przypomnieć Bronisława Wildsteina w „Cyrografie" czy dawniej Marka Kochana w „Wysockim" albo też, wcześniej, Rafała Ziemkiewicza (!) jako prozaika. Choć oczywiście był i lewicowy Paweł Demirski „Sztuką dla dziecka" – w której naziści wygrali drugą wojnę światową.

Iłynczyk więcej wspólnego niż z polską lewicą artystyczną zdaje się mieć z Michelem Houellebecqiem, którego część naszych konserwatystów przecież uwielbia. Nie przypadkiem jego sztuki to przede wszystkim satyra na liberalny Zachód, a wątki z „2049: Witaj, Abdo" mogą kojarzyć się z „Uległością".

To, co polski, mniej lub bardziej konserwatywny fan prozy Houellebecqa musi przyjąć do wiadomości, czytając Mikitę Iłynczyka, to fakt, że obśmiewanym i krytykowanym, pełnym hipokryzji Zachodem jesteśmy dziś my, a nie „oni". ●

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

Niezwykły festiwal w Amsterdamie

Mahler z innego wymiaru

Dla Mahlera pisanie symfonii oznaczało „budowanie świata wszelkimi możliwymi sposobami".

Anna S. Dębowska

Jest to naprawdę wyjątkowy festiwal. Pierwsza edycja odbyła się w 1920 roku w obecności Almy Mahler, wdowy po kompozytorze, i Arnolda Schönberga, proroka nowej muzyki. Druga edycja nastąpiła w 1995. Mahler Festival 2025 był edycją trzecią. Coś tak wyjątkowego nie może się powtarzać zbyt często. W festiwalu wzięło udział 1100 wykonawców.

Mahler Festival 2025 trwał 11 dni w bardzo kosmopolitycznej atmosferze. W wydarzeniu wzięło udział 56 tys. słuchaczy z 56 krajów i prawie cztery miliony obserwatorów w mediach społecznościowych. Niemal połowę publiczności tworzyli goście zza granicy na czele z Mariną Mahler, wnuczką kompozytora, szefową Mahler Foundation.

Sala koncertwowa Concertgebouw stała się areną występów najlepszych orkiestr: oprócz gospodarzy były to Berliner Philharmoniker, Chicago Symphony Orchestra, Netherlands Philharmonic, Budapest Festival Orchestra i NHK Symphony.

Odbyły się 23 koncerty, wykonano wszystkie symfonie wielkiego wiedeńczyka i symfoniczne cykle jego pieśni, a także ich kameralne opracowania oraz wybór pieśni jego żony Almy Mahler.

W parku Vondel w pawilonie koncertowym ludzie cieszyli się „Nocami Mahlera" („Mahler Nights"), oglądając na wielkim ekranie zapis koncertów festiwalowych.

Mahler zawsze był dla mnie kompozytorem piszącym muzykę z innego wymiaru, pełną afirmacji przyrody i namysłu nad ludzkim losem. Widział świat w szerszym kontekście, o czym najdobitniej świadczy jego VIII Symfonia, o której pisał: „Jest to rzecz największa, jaką dotąd stworzyłem. Proszę sobie wyobrazić, że oto Uniwersum zaczyna brzmieć i dźwięczeć, że to już nie są to ludzkie głosy, ale krążące planety i słońca".

Dołączyłam do festiwalu na trzy dni przed końcem. Jednym z bohaterów był Klaus Mäkelä, 29-letni fiński dyrygent, który za dwa lata obejmie stanowisko głównego dyrygenta Royal Concertgebouw Orchestra oraz szefa muzycznego Chicago Symphony Orchestra.

• **Klaus Mäkelä i orkiestra Concertgebouw grają I Symfonię Gustava Mahlera**
FOT. EDUARDUS LEE

VIII Symfonią Mahlera dyrygował pierwszy raz w życiu – z absolutną precyzują i spokojem. Jeśli miał tremę wynikającą z odpowiedzialności, nie było tego po nim widać.

Trzy chóry wywodzące się z różnych szkół i tradycji brzmiały jak jeden zespół. Tak zwany „chór mistyczny" z finału wyłonił się powoli i łagodnie z doskonałej ciszy.

Orkiestra zagrała fantastycznie – Concertgebouw dysponuje jasnym, świetlistym dźwiękiem, artykulacja iskrzy jak dzwoneczek. Wszystko to pasowało do optymistycznej wymowy dzieła.

Dzień później zabrzmiał inny Mahler – neurotyczny, doprowadzony do rozpaczy i cierpienia, żegnający się z życiem. Ten, który mawiał: „Moje symfonie przekazują treść całego mojego życia" i który zmarł w wieku 51 lat na nieuleczalną chorobę serca, o której wiedział od lat.

Apokaliptyczny ton jego muzyki dobrze współgra z dzisiejszymi uczuciami.

Filharmonicy Berlińscy pod dyrekcją Kiriłła Petrenko oczarowali dźwiękiem, tworząc wspaniałe tutti. Orkiestra przypominała precyzyjny mechanizm, którego kółeczka ściśle się zazębiają. Podeszli do IX Symfonii w sposób radykalny, eksponując namiętny, pełny wewnętrznych dialogów i rozterek sposób myślenia twórcy.

Wreszcie trzeci wieczór, symboliczne zakończenie festiwalu w 114. rocznicę śmierci Mahlera – zmarł 18 maja 1911 roku w Wiedniu.

Ponownie wystąpili Filharmonicy Berlińscy, ale pod dyrekcją Sakari Oramo, który zastąpił chorego Daniela Barenboima. Wyeksponował łagodność „Adagia" z X Symfonii, optymizm mimo wszystko, ale też kontrast między spokojną powierzchnią, a tym, co kłębi się pod nią i ujawnia się dysonansowym, brutalnym akordem.

„Pieśń o Ziemi" – to sześć pieśni do słów chińskich poetów w niemieckim opracowaniu oscylowało wokół radości życia i przedśmiertnego zachwytu przyrodą.

Kulminacyjne „Pożegnanie" („Der Abschied") jest już muzyką na granicy innej rzeczywistości, wieczności; kameralna, wyciszona, którą pięknie i czysto poprowadził Sakari Oramo.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34377851

W PONIEDZIAŁEK Z „WYBORCZĄ" DODATEK

Kurs na Pomorze

- Gdzie warto mieszkać, odpoczywać i spędzać czas nad wodą?
- Nowoczesne waterfronty – wyjątkowe miejskie przestrzenie
- Historie ludzi, którzy wybrali Trójmiasto jako miejsce do życia

Gazeta Wyborcza

Sponsor Główny: Energa | GRUPA ORLEN

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377974

Syndyk Masy Upadłości
Kolejowej Spółdzielni Mieszkaniowej „WSCHÓD" w Lublinie
zaprasza do składania ofert na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania niezabudowanych działek gruntu położonych w Kielcach przy ul. Targowej,
o nr 932/18, o powierzchni 710m2, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KI1L/00085870/5 oraz o nr 932/22, o powierzchni 816m2, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach, Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KI1L/00085947/6

za cenę nie niższą niż **3 450 595,00 zł netto**.

Oferty z dopiskiem na kopercie OFERTA – KSM należy składać do **30 czerwca 2024r.** do godz. **12.00** do Kancelarii Syndyka w Lublinie, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. **81 53 444 38, 691 96 54 03,** pocztą elektroniczną **ksmwschod@interia.pl** oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie również można zapoznać się z Regulaminem postępowania oraz oszacowaniem nieruchomości.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377228

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

Urząd Morski w Szczecinie zawarł dnia 25 marca 2025 r. z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z siedzibą w Warszawie umowę o dofinansowanie projektu FENX.01.05-IW.01-0099/24 pn. „Ochrona wybranych siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt, stanowiących przedmioty ochrony w obszarach Natura 2000, wyznaczonych na akwenach morskich i przybrzeżnych terenach lądowych w obszarze kompetencji Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie".

Celem Projektu są działania z zakresu ochronny czynnej i monitoringowe – dla wybranych siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt występujących w obszarze kompetencji Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie, tj. w:
- obszarach Natura 2000 (w części morskiej),
- administrowanym pasie technicznym brzegu morskiego, gdzie kompetencją Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie jest utrzymanie, ochrona wydm i zalesień ochronnych i użytkowanie lasów,
- obszarach morskich, gdzie prawa właścicielskie wykonuje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, zaś Urząd Morski w Szczecinie ma trwały zarząd nad gruntami pokrytych tymi wodami.

Cel zostanie osiągnięty poprzez poprawę wskaźników stanu ochrony wybranych siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt objętych działaniami ochronnymi i monitoringowymi. Należy zaznaczyć, że większość wskazanych typów siedlisk przyrodniczych oraz populacji gatunków znajduje się w niezadowalającym lub złym stanie zachowania, zatem wszelkie podejmowane działania mające na celu ich utrzymanie lub poprawę stanu będą wywierały pozytywny wpływ na ich dalsze funkcjonowanie w perspektywie kolejnych lat. W odniesieniu do siedlisk przyrodniczych istotne jest powstrzymanie ich dalszej degradacji i wpłynięcie na zmianę parametrów dotyczących ich struktury i perspektywy ich zachowania w kolejnych latach. Natomiast dla populacji chronionych gatunków związanych z terenami morskimi istotne jest wpłynięcie na zmianę liczebności ich populacji i poprawę stanu zachowania ich siedlisk, które determinują także ich dalsze przetrwanie w kolejnych latach. Przeprowadzenie skutecznych i efektywnych działań, ograniczy zatem antropogeniczne zmniejszanie się powierzchni siedlisk przyrodniczych i liczebności gatunków roślin i zwierząt stanowiących przedmioty ochrony w obszarach Natura 2000.

Wartość projektu to **12 957 193,89 zł,** z czego wysokość dofinansowania z Funduszy Europejskich wynosi **11 013 614,80 zł.**

#FunduszeUE , #FunduszeEuropejskie

eprasa.pl 26e3c344d5

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

BIERZEMY KAMPANIĘ

Szkoda, że działacze partyjni nie pracują na takich obrotach, jak niektórzy obywatele i obywatelki, społecznicy i społeczniczki – mówi przedsiębiorca z Suchego Lasu.

TOMASZ CYLKA

Do północnych granic Poznania przylega gmina Suchy Las. Łącznie we wszystkich miejscowościach mieszka tu około 18 tysięcy ludzi. Z dochodem w wysokości mniej więcej 6,7 tys. złotych na osobę należy do najbogatszych gmin w Polsce. Wszystko dzięki podatkom od licznie działających tu firm, a także z racji obecności poligonu wojskowego w dobrze znanym Biedrusku.

Gmina regularnie bije rekordy frekwencji w wyborach – i to we wszystkich. W październiku 2023 roku wyśrubowano statystyki aż do 88 procent, dzięki czemu Suchy Las zdobył 500 tys. złotych w rządowym konkursie „Bitwa o remizy". – Pieniądze są właśnie dzielone na doposażenie w sprzęt ratunkowy dla trzech remiz w gminie – mówi Grzegorz Wojtera, wójt gminy.

Także 18 maja mieszkanki i mieszkańcy gminy Suchy Las nie zawiedli. Frekwencja 81,01 procent była najwyższa zarówno w aglomeracji poznańskiej, jak i w całej Wielkopolsce. Najlepsza w skali całego kraju była Krynica Morska – 83,5 procent.

Jadę do Suchego Lasu między pierwszą a drugą turą wyborów prezydenckich. Centrum życia – przynajmniej handlowego – jest Galeria Sucholeska, przy ulicy Obornickiej, położona naprzeciwko kościoła i przy głównym skrzyżowaniu. W środę 21 maja około południa zaczepiam 20 przypadkowych osób – 10 kobiet i 10 mężczyzn bez żadnego klucza wiekowego.

15 z nich ujawnia, na kogo głosowali w pierwszej turze. 9 głosów to Trzaskowski, 2 – Zandberg, po jednym – Biejat, Hołownia, Mentzen i Nawrocki. 5 osób odmawia wypowiedzi.

Jakie padały argumenty?

• **Trzaskowski:** Najbardziej merytoryczny kandydat z wiedzą o świecie. Jeśli chcemy, by wreszcie rząd prowadził skuteczne reformy, musi być odpowiedni prezydent. Tylko on gwarantuje spokojną i rozważną politykę, gdy za granicą wojna. Pokazał w Warszawie, że potrafi zarządzać. Jesteśmy rozczarowani rządami koalicji demokratycznej, ale pisowiec na prezydenta to katastrofa.

• **Zandberg:** Najlepsza kampania wyborcza przed pierwszą turą. Udowodnił, że interesuje go Polska, a nie tylko stołki na górze.

• **Biejat:** Jedyna, która naprawdę walczy o sprawy kobiet.

• **Mentzen:** Bezkompromisowy biznesmen, który nie idzie do polityki dla pieniędzy.

• **Nawrocki:** Prawdziwy patriota, zniszczony przez opłacane z zachodu media.

Jak ta szybka sonda ma się do rzeczywistych wyników? W gminie Suchy Las Trzaskowski wygrałby w pierwszej turze – 50,55 procent. Nawrocki zdobył 13,78 procent, Mentzen – 10,04 procent, Hołownia – 6,63 procent, Zandberg – 6,18 procent, Biejat – 5,38 procent, a Grzegorz Braun – 3,47 procent.

TU ŚWIETNIE SIĘ MIESZKA

Na ulicy Sosnowej w graniczących z Suchym Lasem Złotnikach rozmawiam z Maciejem Młodziejowskim, lokalnym społecznikiem i aktywistą. W mediach społecznościowych dwoi się i troi, żeby przed drugą turą zaktywizować stronę demokratyczną do głosowania na Trzaskowskiego.

Czasem nie przebiera w słowach i ostro wypowiada się o polityce PiS.

W realu jeździ po gminie i rozkleja plakaty, wyręczając działaczy PO i innych partii tworzących Koalicję Obywatelską, którzy nie chcą ruszyć się w teren. – Jestem właścicielem firmy budowlanej, a filologiem polskim z wykształcenia – przedstawia się krótko.

Pytam go, jak to się dzieje, że w Suchym Lesie frekwencja jest tak wysoka?

– Po prostu mieszkają tu światli ludzie, którym zależy na Polsce.

Jest tu sporo napływowych mieszkańców z samego Poznania, jak również z innych rejonów Polski. Przyjechali kiedyś na studia i tu zostali, zakładając własne firmy. Tu naprawdę świetnie się mieszka. Sam mam wspaniałych sąsiadów, myślimy wszyscy podobnie. Zależy nam na pięknej i demokratycznej Polsce – wylicza Młodziejowski.

TŁUSTE KOTY PLATFORMY

Ale mój rozmówca przy całej swojej sympatii do Trzaskowskiego, jest bardzo krytyczny wobec rządu Koalicji 15 października. Mimo to namawia kogo tylko może, by poszedł głosować na drugą turę, choćby przeciwko Karolowi Nawrockiemu.

– Sam jestem rozczarowany rządami Platformy. To nie jest tak, że całym sercem jestem za tym rządem. Ale dzisiaj nie widzę innego kandydata na prezydenta niż Rafał Trzaskowski, a nie boję się tego powiedzieć: Donaldowi Tuskowi powierzyłbym wszystko, co mam – odpowiada z pewnością w głosie i dodaje: – Natomiast widzę syndrom tłustych kotów w PO. Jest w tej partii jakiś niezrozumiały marazm. Niestety, przypomina to przegraną prezydenta Bronisława Komorowskiego w 2015 roku. Szkoda, że działacze nie wyciągnęli żadnych wniosków. Nie pracują na takich obrotach, jak niektórzy obywatele i obywatelki, społecznicy i społeczniczki – opowiada Młodziejowski.

Ewentualną prezydenturą Nawrockiego jest przerażony.

– PiS w czasie swoich 8-letnich rządów cofnął nas o kilkadziesiąt lat. W przypadku wygranej Nawrockiego będzie jeszcze gorzej. Biorę pod uwagę przedterminowe wybory, a także koalicję PiS z Mentzenem i Braunem.

Przejmą wszystkie stery i w kraju, który kocham, nie będzie dla mnie miejsca. I mówię z pełną odpowiedzialnością za słowo – przyznaje.

Takich on jest tu więcej. Na osiedlu Grzybowym działa aktywna ekipa, zaangażowana w sprawy społeczne i polityczne.

– Wystarczy wpis w mediach społecznościowych i ludzie się angażują. Jak trzeba jechać na wiec do Warszawy czy Wrocławia, to się organizujemy, oczywiście za swoje pieniądze, i ruszamy. Choć staramy się robić różne rzeczy tu – lokalnie. Wiemy, że ludzie

• **Złotniki w gminie Suchy Las. Maciej Młodziejowski rozkleja plakaty wyborcze z Rafałem Trzaskowskim przed II turą wyborów prezydenckich**
FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gmina regularnie bije rekordy frekwencji w wyborach – i to we wszystkich

eprasa.pl 26e3c344d5

W SWOJE RĘCE

czasem chcą po prostu wyjść na spacer i przy okazji włączyć się w jakąś akcję. Najwięcej się działo w czasie Strajku Kobiet, a teraz – przed drugą turą – musimy się ogarnąć. Trzeba zachęcać młodzież, by wybrała demokrację, a nie dyktaturę.

WRÓBLEWSKIEGO NIE LUBIĘ, ALE DOCENIAM AKTYWNOŚĆ

Ekipa z Suchego Lasu jak się w coś angażuje, to na całego. Gdy posłowie PiS – Bartłomiej Wróblewski albo Szymon Szynkowski vel Sęk – przyjeżdżali do gminy na spotkania, to oni licznie się na nie stawiali. Czasem było nawet tak, że gdy przyjechał ówczesny minister ds. europejskich, to w salce znalazło się więcej przeciwników niż sympatyków PiS.

– Posła Wróblewskiego bardzo nie lubię i on o tym wie. Ale cenię go za pracowitość i skuteczność.

I niestety PiS w tej kampanii jest dużo skuteczniejszy niż cała reszta. Mają zmobilizowany i karny elektorat – mówi sucholeski społecznik.

Pytam go na koniec, jakby zachęcił wyborców i wyborczynie Adriana Zandberga, którzy są najbardziej do Trzaskowskiego zniechęceni. – Wygrana Nawrockiego oznacza koniec lewicy. Z wieloma jej poglądami się zgadzam, ale nie będzie w Polsce miejsca na ten światopogląd, gdy obóz władzy będzie prawicowo-nacjonalistyczny. Staniemy się kościółkową armią – podsumowuje Młodziejowski.

WÓJT: MIESZKAŃCY LUBIĄ SIĘ ANGAŻOWAĆ

Z wysokiej frekwencji cieszy się też wójt Grzegorz Wojtera, który rządzi gminą od 1998 roku. – Mieszkańcy podczas każdych wyborów wzorowo zdają egzamin. Decyduje o tym ich wysoka świadomość polityczna i obywatelska. Są też mocno zaangażowani w lokalne sprawy – mówi Wojtera.

I wylicza, że w gminie działa około 80 stowarzyszeń, które co roku organizują około 120 różnych wydarzeń.

– My w tym roku nie prowadziliśmy nawet szczególnej profrekwencyjnej kampanii, a jak widać i tak przekroczyła ona 80 procent.

W drugiej turze ten wynik zostanie poprawiony. Jakbym miał obstawiać, to myślę, że przekroczy 85 procent – podsumowuje wójt.

Patrząc na wyniki, zdecydowanie wygra tu Trzaskowski. Pięć lat temu w drugiej turze pokonał Andrzeja Dudę w stosunku 75:25 procent. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378421

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Miernicza 15 m. 6

Powierzchnia lokalu	-	**99,55 m²**
Powierzchnia piwnicy	-	**11,19 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**808 000,00 zł**
Wadium	-	**80 800,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**8 080,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać w dniach: 21.07.2025 r. w godz. . 9^{00} – 11^{00}, 22.07.2025 r., w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.07.2025 r., w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Brzeska 8-10, 50-430 Wrocław, tel. 71 342-64-50 wew. 23.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **6 sierpnia 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 lipca 2025 r.** na konto Gminy Wrocław - **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377144

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu w rejonie:

ul. Reszelskiej i ul. Królewieckiej;

obręb: Maślice, AM-20, dz. nr 27/2, 27/3, 32/1, 34/5, 37/4, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 18/5, 18/6, 18/7, 24/2, 24/3, 24/4, 30/2, 30/5, 30/6, 34/6, 34/9, 74/2;
GPS: 51.15148 N, 16.92989 E;
KW nr **WR1K/00235421/3;**

obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/11, 15/6, 16/4, 17/6, 18/2;
GPS: 51.15070 N, 16.92913 E;
KW nr **WR1K/00404734/6;**

obręb: Maślice, AM-19, dz. nr 14/7, 15/4, 16/2, 16/5, 17/7, 17/9;
GPS: 51.15017 N, 16.92963 E;
KW nr **WR1K/00404733/9;**

pow. nieruchomości łącznie: **26 153 m²**;

Opis nieruchomości: niezabudowane.

Przeznaczenie nieruchomości**: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, handel detaliczny małopowierzchniowy, gastronomia, biura, drogi wewnętrzne.**

Cena wywoławcza: **50 000 000,00 zł**; Wadium: **5 000 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie uniemożliwiającej identyfikację Oferenta, z napisem „Reszelska" w sekretariacie Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 132, w terminie do dnia **15 lipca 2025 r. do godz. 15^{00}.**

Część jawna przetargu, tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 **w sali 215, dnia 22 lipca 2025 r. o godz. 10^{00}.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie
o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl 26e3c344d5

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Maciej Pruski jr.*

...węglowodanów z siedzeniem na kanapie

Regularne chodzenie i umiarkowana aktywność fizyczna korzystnie wpływają na układ krążenia i ogólne zdrowie. Dodanie pół godziny ruchu pięć razy w tygodniu może obniżyć ryzyko choroby wieńcowej o około 20 proc. Spacer reguluje napięcie układu autonomicznego, wspiera krążenie i stabilizuje ciśnienie krwi.

Aktywność po posiłku, zwłaszcza bogatym w węglowodany, pomaga obniżyć poziom glukozy, ponieważ mięśnie wychwytują ją niezależnie od insuliny. To istotne dla osób z insulinoopornością i cukrzycą typu 2, które muszą unikać gwałtownych skoków cukru. Ruch poprawia trawienie, wspomaga perystaltykę jelit i zmniejsza uczucie ciężkości czy wzdęcia. Spacer obniża też poziom triglicerydów i lipoprotein VLDL, chroniąc przed miażdżycą. Długie siedzenie sprzyja zastojowi krwi i ryzyku zakrzepicy, natomiast nawet krótka aktywność uruchamia pompę mięśniową łydek, poprawiając powrót krwi i stabilizując rytm serca. Jest to ważne szczególnie dla osób z nadciśnieniem i zaburzeniami rytmu, ponieważ spacer wspiera działanie nerwu błędnego i równowagę autonomiczną. Regularny ruch zwiększa wydolność serca, pomaga kontrolować ciśnienie i cholesterol oraz utrzymać prawidłową masę ciała. ● **Not. ET**

* kardiolog, American Heart of Poland

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Kasze pomagają w odchudzaniu?

Kasze często uchodzą za kaloryczne i tuczące, ale to mit. W rzeczywistości są sprzymierzeńcem diety redukcyjnej. Zawierają dużo błonnika, który spowalnia trawienie i daje długotrwałe uczucie sytości. Dzięki temu zmniejszają ochotę na podjadanie, zwłaszcza słodyczy. Szczególnie polecane są kasze gruboziarniste: gryczana, jęczmienna (pęczak), jaglana czy owsiana.

Choć zawierają także tłuszcze, nie są one powodem do niepokoju. W przypadku owsa aż 80 proc. tłuszczu to nienasycone kwasy tłuszczowe, korzystne dla układu sercowo-naczyniowego. Kasze są też źródłem witamin, żelaza, magnezu i innych składników, których organizm potrzebuje również – a czasem nawet szczególnie – podczas odchudzania.

Nie trzeba się też obawiać, że połączenie węglowodanów, białek i tłuszczów w jednym daniu utrudnia trawienie. Układ pokarmowy radzi sobie z nimi bez problemu – enzymy trawienne są aktywowane już w jamie ustnej, a całość procesu przebiega sprawnie bez potrzeby „rozdzielania" składników na osobne posiłki. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34378612

NEWSLETTERY
Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

Decybele pod kontrolą

Bezpieczne słuchawki dla

Słuchawki to dziś niemal nieodłączny gadżet dzieci i młodzieży. Używają ich w domu, szkole czy w komunikacji miejskiej. Tymczasem delikatny układ słuchowy najmłodszych wymaga szczególnej ochrony.

Paulina Mozolewska

Jeszcze do niedawna narażenie na hałas wiązało się głównie z pojedynczymi głośnymi wydarzeniami – koncertami czy pokazami fajerwerków. Dziś jednak, z powodu miejskiego zanieczyszczenia hałasem i łatwego dostępu do nowoczesnych technologii, dzieci mają kontakt z głośnymi dźwiękami niemal każdego dnia.

HAŁAS NA CO DZIEŃ

Według badań C.S. Mott Children's Hospital przy Uniwersytecie Michigan, aż dwie trzecie rodziców dzieci w wieku 5–12 lat deklaruje regularne korzystanie ich pociech ze słuchawek. Co szósty przyznaje, że dziecko używa ich przez minimum dwie godziny dziennie, a jedynie połowa podejmuje próby ograniczenia czasu czy głośności.

– Jednym z głównych źródeł intensywnych dźwięków są słuchawki. Na rynku dostępnych jest wiele modeli – od dousznych, przez klasyczne przewodowe, aż po nauszne, często z funkcją wyciszania otoczenia – wyjaśnia otolaryngolożka prof. Joanna Jackowska z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Pediatra prof. Wojciech Feleszko z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego dodaje:

– Wielu rodziców uważa, że słuchawki są bezpieczne, jeśli dźwięk nie jest zbyt głośny, ale często nie stosują żadnych zasad kontroli.

WYGODA CZY RYZYKO USZKODZENIA SŁUCHU?

Dzieci sięgają po słuchawki z wielu powodów: by słuchać muzyki, bajek, podcastów, odciąć się od hałasu lub skupić na nauce.

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

TYLKO ZDROWIE

Dzieci sięgają po słuchawki by słuchać muzyki, bajek, podcastów, odciąć się od hałasu lub skupić na nauce. FOT. HARBUCKS

FOT. SHUTTERSTOCK

dzieci

Czasem zachęcają je do tego sami rodzice, którzy dzięki temu zyskują chwilę spokoju.

Jednak warto pamiętać, jak głośne dźwięki wpływają na ucho dziecka. Każdy człowiek rodzi się z około 15 tysiącami rzęsatych komórek słuchowych, które przesyłają dźwięki do mózgu. Te komórki mogą ulec uszkodzeniu na skutek nadmiernego hałasu. Niestety, uszkodzenia rozwijają się powoli, a utraconych komórek nie da się już odzyskać.

– Ucho dziecka jest bardziej wrażliwe niż u dorosłego. Dzieci mają krótsze i węższe kanały słuchowe, a ucho wewnętrzne wciąż się rozwija, co sprawia, że hałas dociera do nich z większą intensywnością. Dźwięki, które dla dorosłych wydają się umiarkowane, dla dziecka mogą być szkodliwe – tłumaczy prof. Joanna Jackowska.

Dlatego eksperci nie rekomendują używania słuchawek przez dzieci do czwartego roku życia. W tym okresie układ nerwowy i układ słuchowy intensywnie się rozwijają. Maluchy nie potrafią też kontrolować głośności ani czasu korzystania, a słuchawki mogą zaburzać naturalne bodźcowanie słuchowe – mówi prof. Jackowska.

Prof. Feleszko zaleca, by dzieci do 10. roku życia korzystały ze słuchawek okazjonalnie. – Chodzi o to, aby nie wykształcił się u nich nawyk codziennego, długotrwałego słuchania – dodaje lekarz.

JAKIE SŁUCHAWKI WYBRAĆ DLA DZIECKA?

– Najgorszym wyborem są słuchawki douszne, które kierują dźwięk bezpośrednio na błonę bębenkową i sprzyjają urazom akustycznym oraz uszkodzeniom słuchu – przestrzega prof. Jackowska. – Douszne słuchawki nie są przystosowane do dziecięcych uszu. Mogą też powodować zaleganie woskowiny, infekcje i uszkadzać skórę.

Lepszą opcją są słuchawki nauszne lub modele na przewodnictwo kostne, jednak nawet one wymagają rozsądnego używania.

– Częste korzystanie ze słuchawek idzie często w parze z długotrwałym pochyleniem głowy nad urządzeniem, co może prowadzić do wad postawy oraz bólów pleców i szyi – zwraca uwagę prof. Jackowska. – Słuchawki nie powinny być więc stałym elementem codzienności dziecka.

Najgorszym wyborem są słuchawki douszne, które kierują dźwięk bezpośrednio na błonę bębenkową

Maksymalny czas korzystania ze słuchawek nie powinien przekraczać godziny dziennie, a co 20–30 minut warto robić przerwy, by dać odpocząć słuchowi i mózgowi.

– Poziom głośności nigdy nie powinien przekraczać 60 proc. mocy urządzenia – podkreśla prof. Feleszko.

Słuchawki mogą odcinać dziecko od ważnych bodźców z otoczenia. Dziecko słuchające muzyki nie reaguje na sygnały drogowe lub zabawy, co zwiększa ryzyko wypadków.

– Należy pilnować, by dziecko zachowało czujność, zwłaszcza na ulicy czy podczas jazdy na rowerze – ostrzega prof. Feleszko.

SŁUCHAWKI Z REDUKCJĄ HAŁASU

– Świadome korzystanie z urządzeń audio to klucz do ochrony słuchu dzieci. Edukacja jest niezbędna, bo dzieci często nie zdają sobie sprawy z konsekwencji głośnego słuchania – podkreśla prof. Jackowska.

Ważny jest dobór odpowiedniego sprzętu – słuchawki dla dzieci powinny mieć ogranicznik głośności, wygodną konstrukcję i rozmiar dostosowany do małej głowy.

Autorzy badania podkreślają, że skuteczna profilaktyka wymaga kontroli czasu i głośności, używania urządzeń z ogranicznikiem oraz wprowadzania przerw.

Na rynku dostępne są słuchawki z aktywną i pasywną redukcją szumów. Pierwsze wykorzystują mikrofony do wykrywania dźwięków otoczenia i generują fale tłumiące hałas, drugie natomiast fizycznie blokują dźwięki za pomocą nauszników lub wkładek.

– Tego typu słuchawki mogą chronić dzieci przed szkodliwym hałasem, np. w podróży czy na koncertach, a także pomóc dzieciom z nadwrażliwością sensoryczną, na przykład w spektrum autyzmu – wyjaśnia prof. Feleszko. – Jednak warto skonsultować ich używanie z terapeutą, aby nie doprowadzić do uzależnienia od wyciszenia.

Podobnie jak przy innych słuchawkach, ważne jest dopasowanie modelu i unikanie sytuacji, w których dziecko powinno słyszeć otoczenie, np. przechodząc przez ulicę.

Bezpieczeństwo dziecięcego słuchu wymaga świadomego podejścia, odpowiedniego doboru sprzętu i ograniczenia czasu korzystania ze słuchawek. Tak zadbany słuch pozwoli cieszyć się muzyką i dźwiękami świata przez całe życie.

OGŁOSZENIE Kraj/34378219

REKLAMA Kraj/34378516

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYJ NA WWW.WYDAWNICTWOAGORA.PL KULTURALNY SKLEP.PL WOLISZ EBOOKI? ZAPRASZAMY NA publio.pl

Wydawnictwo Agora

1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.

Wykonanie robót instalacyjnych w budynkach spółdzielczych zlokalizowanych w Inowrocławiu i Rejonie

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 09.06.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **09.06.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **11.06.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
5. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34378608

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt **I Ns 580/22** toczy się sprawa z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości w Zabrzu przy ul. Jordana 8 z udziałem Gminy Miejskiej Zabrze o stwierdzenie nabycia spadku po **Łukaszu Burnacie (Burnat)**, urodzonym 11 lutego 1991 roku, synu Zdzisława i Małgorzaty, zmarłego 24 września 2022 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałym w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34378397

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES
wyborcza

W postępowaniu upadłościowym
Spółdzielczej kasy Oszczędnościowo-Kredytowej "NIKE" w upadłości
prowadzonym pod sygn. akt XVIII GUp 91/21
syndyk masy upadłości sprzeda:

Pakiety wierzytelności z tytułu udzielonych pożyczek które spłacane są regularnie bądź nieregularnie albo niespłacane, o wartości wedle stanu na dzień 31 grudnia 2024 r. **749.700.00 zł** [słownie: Siedemset czterdzieści dziewięć tysięcy siedemset złotych 00/100]
Nominał wierzytelności wynosi wedle stanu na dzień 31.12.2024 r. - **5.409.438,51 zł.** [słownie: Pięć milionów czterysta dziewięć tysięcy czterysta trzydzieści osiem złotych 51/100]

oferentem może być wyłącznie:
- towarzystwo funduszy inwestycyjnych tworzące fundusz sekurytyzacyjny;
- fundusz sekurytyzacyjny;
- bank lub inna instytucja kredytowa prowadząca działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w formie oddziału lub w ramach działalności transgranicznej w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe;
- bank spółdzielczy w rozumieniu ustawy z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających;
- spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa w rozumieniu ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Cena minimalna sprzedaży:
749.700,00 zł.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do 9 czerwca 2025 roku.**
Rozstrzygniecie konkursu ofert w dniu **10 czerwca 2025 roku o godz 14:00**

Więcej informacji można uzyskać w
Kancelarii Wspólnicy.
Malecha Krzemiński Noga
al. J. Ch. Szucha 8 II p., 00-582 Warszawa,
w godz. 9:00 - 17:00
tel. 22.375.73.80

Kraj/34378374

Województwo Śląskie

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

O TRZECIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ SAMODZIELNEGO LOKALU MIESZKALNEGO WRAZ Z UDZIAŁEM W NIERUCHOMOŚCI WSPÓLNEJ

Zarząd Województwa Śląskiego informuje, iż zostało sporządzone ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11, znajdującego się w budynku położonym w Katowicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 3, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Budynek posadowiony jest na nieruchomości, stanowiącej współwłasność Województwa Śląskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 295 o powierzchni 0,0530 ha.

Opis:

Lokal mieszkalny nr 11, o powierzchni użytkowej 100,08 m². Udział w nieruchomości wspólnej 0,0725.

Cena wywoławcza wynosi **485 000 zł** (słownie: czterysta osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi **48 500,00 zł** (słownie: czterdzieści osiem tysięcy pięćset złotych 00/100).

Miejsce przeprowadzenia przetargu: siedziba Zarządu Województwa Śląskiego, Katowice ul. Ligonia 46, pokój nr 180.

Termin przeprowadzenia przetargu: dnia **25.07.2025 roku**, o godz. **10:00.**

Cenę, którą obowiązany będzie zapłacić nabywca lokalu mieszkalnego, ustala się w wysokości najwyższej ceny osiągniętej w przetargu.

Ogłoszenie zostało wywieszone w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonia 46 w Katowicach (parter – tablica Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego), a także umieszczone na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego www.slaskie.pl (zakładka nieruchomości / sprzedaż).

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu udzielane są w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Ligonia 46 w pokoju 187 (parter) lub telefonicznie pod nr (32) 20-78-187 (w godzinach od 8:00 do 15:00).

Kraj/34378160

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Sosnowca

ogłasza
ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Sosnowiec położonej w Sosnowcu, przy alei Wolności,

oznaczonej geodezyjnie jako działki o numerach 2225/10, 2226/6, 2227/6, 2225/23, 2226/18, 2227/18, obręb 03 Zagórze, o powierzchni łącznej 1308 m² ujawnionej w księgach wieczystych o numerach KA1S/00028081/2, KA1S/00028770/9, KA1S/00083571/7, KA1S/00055227/6 prowadzonych w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu Wydziale VI Ksiąg Wieczystych.

Teren objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego – Uchwała Rady Miasta Sosnowca nr 667/XXXVIII/2013 z dnia 23 maja 2013 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Sosnowca dla obszaru „Zagórze Centrum”. Zgodnie z nim nieruchomość znajduje się na terenie określonym jako*: tereny zabudowy usługowej* (L.1U).

Cena wywoławcza do przetargu wynosi – 516 000,00 zł (słownie: pięćset szesnaście tysięcy złotych).

Do wylicytowanej ceny należy doliczyć podatek VAT zgodnie z aktualnie obowiązującą stawką 23 % wynikającą z *ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 361 ze zm.)*.

Przetarg odbędzie się w dniu **25 lipca 2025 r.** w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20 w sali nr 307, II piętro, **o godz. 9.30**.

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości **50 000,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pok. 419, IV piętro, tel. (32) 29 60 846.

Kraj/34377086

INFORMACJA

Wójt Gminy Osielsko

ogłasza ustne przetargi nieograniczone

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Osielsko

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), § 3, § 6 i § 13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213) Wójt Gminy Osielsko ogłasza ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych.

Adres i oznaczenie nieruchomości:

Lp.	LOKALIZACJA	Nr księgi wieczystej	Nr działki	Powierzchnia w m²	Cena wywoławcza	Wadium
1.	**NIEMCZ,** ul. Leona Wyczółkowskiego	BY1B/00066439/3	81/9	1736	634 000,00	63 400,00
2.	**NIEMCZ,** ul. Leona Wyczółkowskiego	BY1B/00066439/3	81/13	1195	456 000,00	45 600,00
3.	**NIEMCZ,** ul. Narciarzy/ ul. Alpejczyków	BY1B/00008762/2	44/4	1410	512 000,00	51 200,00

Termin i miejsce przetargów: 24 lipca 2025 r. godz. 09:00
Urząd Gminy Osielsko ul. Jana Pawła II 28, Osielsko – sala obrad Rady Gminy

Wadium: wpłaty do dnia 18 lipca 2025 r.

UWAGA - Licytacja nieruchomości odbędzie się w kolejności podanej w ogłoszeniu

Pełna treść ogłoszeń została zamieszczona na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Osielsko (http://bip.osielsko.pl/) oraz na stronie internetowej www.osielsko.pl

Przetargi mogą być odwołane z ważnych powodów, o czym organizator przetargu powiadomi poprzez zamieszczenie informacji w prasie i na stronie internetowej Urzędu Gminy: www.bip.osielsko.pl.

Dodatkowych informacji udziela
Urząd Gminy Osielsko, Referat Gospodarki Gruntami i Rolnictwa, tel. (52) 324 18 30

1

Kraj/34378136

eprasa.pl 26e3c344d5

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

- **Długiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-49 jako działka nr 131/67 o powierzchni 1 801 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00088825/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości **530 000 zł (słownie: pięćset trzydzieści tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.**
Wadium wynosi **53 000 zł (słownie: pięćdziesiąt trzy tysiące złotych).**

- **Długiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-49 jako działka nr 131/65 o powierzchni 1 773 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00088825/3.**

Cena wywoławcza nieruchomości **520 000 zł (słownie: pięćset dwadzieścia tysięcy złotych) brutto, w tym podatek VAT według obecnie obowiązującej stawki 23%.**

Wadium wynosi **52 000 zł (słownie: pięćdziesiąt dwa tysiące złotych).**
- **Kosodrzewiny bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym W-18 jako działka nr 102/2 o powierzchni 4 243 m², uregulowanej w ksi**ędze **wieczystej nr LD1M/00385466/0**

Cena wywoławcza nieruchomości **950 000 zł (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto,** w tym podatek VAT od sprzedaży części działki nr 102/2 w obrębie W-18 o powierzchni 8 m² wg obecnie obowiązującej stawki (23%), objętej w tej części decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Sprzedaż 4 235 m² działki nr 102/2 w obrębie W-18 jest zwolniona z VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. oz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).
Wadium wynosi **95 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**

Przetargi odbędą się w dniu 25 lipca 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/ oraz na stronie internetowej pod adresami: https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/, https://nieruchomosci.uml.lodz.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638 – 47 – 81, 638-44-14, 638-54-73, 638-43-31.

Kraj/34378398

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Gromadzkiej 43;

obręb:	Ratyń, AM-13, dz. nr 38;
GPS:	51.13026 N, 16.84648 E;
pow. nieruchomości:	**1278 m²**;
KW nr	**WR1K/00051277/4;**
Opis nieruchomości:	zabudowana budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa zagrodowa, agroturystyka.**

Cena wywoławcza:	**900 000,00 zł**;
Wadium:	**90 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **29 lipca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 5 sierpnia 2025 r.**

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.p**l oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34377544

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 29 kwietnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: ***Budowa gazociągu ś/c PE DN 250, DN 225, DN 180 na odcinku od miejscowości Chełmek ul. Piastowska, Krakowska do Libiąża (okolice skrzyżowania ul. Słowackiego i Wańkowicza) z wykorzystaniem tzw. „Specustawy terminalowej-PSGKR.ZZSP.902.487.22***, na wniosek inwestora: Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 29 kwietnia 2025 r., uzupełniony 9 maja 2025 r.).
Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu chrzanowskiego, w gminie Libiąż:
Obręb Libiąż Wielki, działki nr: 1266/22 (KR1C/00073434/5), 1269/3 (KR1C/00073434/5), 1209/8 (KR1C/00073434/5), 1212/8 (KR1C/00073434/5), 1212/7 (KR1C/00073434/5), 1214/20 (KR1C/00073304/5), 1214/19 (KR1C/00073304/5), 1214/18 (KR1C/00073304/5), 1214/44 (KR1C/00090057/3), 1214/43 (KR1C/00099221/7), 966/2 (KR1C/00018400/5), 834/8 (KR1C/00003936/3), 834/9 (KR1C/00003937/0), 834/10 (KR1C/00052805/4), 3224/3 (KR1C/00091453/6), 820/141 (KR1C/00097471/0), 1549/19 (KR1C/00064872/1), 1549/13 (KR1C/00097265/3), 3912 (KR1C/00051027/9), 1539/30 (-), 1539/83 (KR1C/00009157/0), 1539/84 (KR1C/00096723/5), 1539/35 (KR1C/00054073/7), 3900 (KR1C/00054073/7), 3216/1 (KR1C/00095404/6), 3274 (KR1C/00057536/2), 3638 (KR1C/00035032/9), 192 (KR1C/00035032/9), 141 (KR1C/00009157/0), 140 (-), 137/1 (KR1C/00003569/9), 137/2 (KR1C/00003569/9), 3904 (KR1C/00003569/9), 132/2 (KR1C/00009358/9), 131/2 (KR1C/00031158/0), 3405 (KR1C/00008599/3), 3661 (KR1C/00008599/3), 3284/1 (-), 3802 (KR1C/00026829/7), 112/2 (KR1C/00065120/2), 3775/10 (KR1C/00088612/5), 3775/6 (KR1C/00088595/9), 3775/14 (KR1C/00055223/1)
Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.11.2025 Załączniki graficzne (…) *https://bip.malopolska.pl/muw,a,2669694,wi-iv7471112025-zalaczniki-graficzne-do-postepowania-w-sprawie-wydania-decyzji-o-ustalenie-lokalizac.html*
Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.11.2025.
Kontakt z organem zapewniony jest:
- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08 oraz poprzez e-Doręczenia;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-612) – sprawę prowadzi p. Karolina Starek.
-

POUCZENIE:
Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.
W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.
Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:
1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:
- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.
Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Kraj/34378338

eprasa.pl 26e3c344d5

Dlaczego młoda Czeszka wybrała Polskę

Jak to się stało, że młody talent z tenisowego mocarstwa został przyciągnięty przez klub z Bielska-Białej tak mocno, że Linda Klimovicova postanowiła zmienić obywatelstwo?

• Linda Klimovicova w akcji podczas turnieju ITF W75 Winter Prague Open 2025
FOT. PAVEL LEBEDA/PAP/CTK

Radosław Leniarski

Rok temu na Wimbledonie Barbora Krejcikova podniosła w górę wielką srebrną paterę sprzed 160 lat za triumf w najważniejszym turnieju wielkoszlemowym. Powtórzyła triumfalny gest rok po Markecie Vondrousovej, która trzymała w rękach Venus Rosewater Dish w 2023 r. Krejcikova była siódmą Czeszką, która dostąpiła tego zaszczytu.

Tenis sportem nr 1

Krótko: Czechy są potęgą tenisową, a tenis jest dla Czeszek sportem numer 1. Kraj ten to wytwórnia tenisistek, taśma leci jak w fabryce w Shenzen, w pierwszej setce rankingu WTA jest sześć Czeszek, w pierwszym tysiącu piętnaście w wieku 20 lat lub mniej. Polki są trzy w setce, a w najlepszym tysiącu zaledwie cztery poniżej 20 roku życia. Czechy mają prawie 11 milionów mieszkańców, Polska ponad 36.

Dlatego 24 października 2024 przez zdziwione polskie media przetoczyła się fala artykułów: młoda Czeszka wybrała Polskę jako tenisową ojczyznę. Właśnie tego dnia otrzymała oficjalne potwierdzenie obywatelstwa. Z nikim się w Czechach nie pokłóciła, nikt jej nie rzucał kłód pod nogi, a dodatkowo tenis jest takim sportem, w którym jeśli jesteś naprawdę dobry, to ogromna rywalizacja bardzo ci nie przeszkadza. Błędna jest więc również teza o chęci ucieczki do Polski przed tłokiem w ojczyźnie.

Za północną granicę pchnęło ją coś innego.

Linda Klimovicova urodziła się w Ołomuńcu. Tenisem zainteresowali ją rodzice – tata jest przedsiębiorcą z branży metalowej, mama pracuje jako pielęgniarka, oboje są maksymalnie zaangażowani w karierę córki.

Jako dziewczynka Linda trenowała w wielu miejscach w Czechach, często w Prościejowie, w jednym z mnóstwa ośrodków tenisowych w tym kraju. Tamtejsza akademia tenisowa działa pod auspicjami czeskiego związku tenisowego – tam szkolą się najmłodsze talenty. Linda trenowała tam w juniorskiej grupie z Jaroslavem Machovskym, wówczas trenerem młodzieżowych reprezentacji. To doświadczony szkoleniowiec, w przeszłości pracujący między innymi z Jirim Veselym (najwyżej w ATP – 35) i Radkiem Stepankiem (najwyżej w ATP – 8).

Od 2020 roku Machovsky przeniósł się z Prościejowa do Bielska-Białej, do BKT Advantage. Klub jest nowoczesny i dynamiczny, z kontaktami z innymi podobnymi ośrodkami w Ostravie, Frydlandzie, Przerowie. Od trzech sezonów wygrywa klubowe mistrzostwa Polski, Superligę. Ma sześć kortów ziemnych, cztery z nawierzchnią dywanową i jeden twardy. Siłownia, gabinety fizjoterapii, hotel, restauracja. Przez klub przewija się około 200 tenisistów, od czterolatków do seniorów.

Machovsky łatwo zdecydował się na przeprowadzkę i w klubie zajął się Mają Chwalińską, wówczas obiecującą 19-latką. Wkrótce namówił Lindę, aby również ona przyjechała do BKT. Machovsky jest teraz kimś w rodzaju jej głównego trenera, ale na turnieje jeździ z Lindą były czeski tenisista Robert Rumler i to on jest teraz z nią w Paryżu. Namawianie rodziców do przyjazdu córki i samej Lindy do Bielska-Białej było tym łatwiejsze, że ojciec Pawła Szczypka, prezesa BKT Advantage i głównego udziałowca spółki, kiedyś współpracował biznesowo z ojcem tenisistki.

Dlatego, kiedy w 2022 roku Klimovicova grała w półfinale juniorskiego Wimbledonu, już od niemal dwóch lat reprezentowała barwy BKT. Najpierw – jako młoda juniorka – tylko dojeżdżała z Ołomuńca na kilka dni treningów i wracała, to tylko 150 kilometrów autostrady. Ale od dwóch lat mieszka w Bielsku-Białej, gdy nie jest w tenisowej trasie. Ponieważ rozgrywa na całym świecie około 40 turniejów, bywa w mieście rzadko.

Klimovicova wygrała sześć turniejów ITF. Dziś w rankingu WTA jest na 192 miejscu

– Od dłuższego czasu sugerowaliśmy Lindzie, żeby pomyślała o zmianie obywatelstwa – mówi „Wyborczej" Aleksandra Musiał z BKT Advantage. – Byłoby to dobre dla klubu. BKT gra w tenisowej Superlidze, gdzie obowiązują limity obcokrajowców. Byłoby to też dobre dla reprezentacji, występującej w pucharze Billie Jean King. No, i byłoby to dobre dla niej. I tak ma u nas doskonałe warunki do trenowania, ale gdyby grała dla Polski, miałaby również pomoc ze strony PZT.

Linda Klimovicova walczy o turniej główny w Paryżu

Paweł Szczypka dodaje, że tenisistka złożyła dokumenty półtora roku przed otrzymaniem obywatelstwa, czyli wiosną 2023 roku. Podczas finałów Billie Jean Cup w Maladze w zeszłym roku, miesiąc po odebraniu polskiego paszportu przez Lindę, działacze PZT i klubu BKT spotkali się z Czechami w jej sprawie, porozumieli się i – jak twierdzi Aleksandra Musiał – ani przez chwile nie było między stronami nieporozumień. Czesi od razu zgodzili się też na starty w reprezentacji Polski, choć często zdarza się, że rodzime federacje żądają karencji.

Klimovicova wygrała sześć turniejów ITF. Dziś w rankingu WTA jest na 192 miejscu, o kilka niżej niż w chwili otrzymania obywatelstwa.

W czwartek Klimovicova pokonała 6:2, 6:3 22-letnią, rozstawioną z numerem 5 Tajkę Manachayę Sawangkaew (WTA 111) w II rundzie kwalifikacji do Rolanda Garrosa. W finale swojego mini turnieju kwalifikacji zmierzy się ze zwyciężczynią meczu między Australijką Astra Sharmą a Hiszpanką Leyre Romero Gormaz. Jeśli go wygra, na pewno wystąpi w turnieju głównym, który zaczyna się 25 maja. Jak mówi „Wyborczej" Paweł Szczypka, który jest w Paryżu i dogląda klubowiczki BKT, Linda powinna dać sobie radę, skoro w pierwszym meczu pokonała 20-letnią Lindę Fruhvirtovą (WTA 152), uznawaną jeszcze całkiem niedawno za jedną z najbardziej utalentowanych czeskich młodych tenisistek. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34372649

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko"

zwraca się z prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji podopiecznego

BARTŁOMIEJA BARNAŚ,

który od dziecka choruje na Mózgowe Porażenie Dziecięce. Rodzina pragnie zapewnić Bartłomiejowi najlepszy rozwój, jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę. Za okazaną pomoc z całego serca dziękujemy.

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko"
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010
z dopiskiem: *na leczenie i rehabilitację Bartłomiej Barnaś 9/B*

34376937

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 26e3c344d5